Nr. 184. **Piątek, 14 Sierpnia 1891.** **Rok 81.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 10 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej.*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1891 roku warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 zł.	
	kwartalnie	2 „	50 ct
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 zł.	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ministerstwo handlu przeniosło starszego zarządcę pocztowego, Ryszarda Walchera, z Przemyśla do Tarnowa.

Minister rolnictwa zamianował asystentów rachunkowych tutejszej c. k. dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych: Kazimierza Tychowskiego i Kazimierza Czeżowskiego, c. k. koncepistami administracyjnymi; praktykanta rachunkowego, Henryka Rzeplińskiego, c. k. asystentem rachunkowym; w końcu kalkulanta rachunkowego, Seweryna Chmurowicza, praktykantem rachunkowym przy tejże dyrekcyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 sierpnia.

Decydujące koła w Belgradzie wskazują na wizytę, jaką złożył właśnie Najj. Cesarzowi Austro-Węgier w Ischl, król serbski, Aleksander, jako na wymowny dowód lojalnych i szczerych uczuć Serbii wobec sąsiedniej potężnej Monarchii — uczuć, które ostatniemi czasy częściej i dosadniej, niż kiedykolwiek, znajdowały wyraz w wynurzeniach pism oficyalnych. Odpowiają one zresztą najzupełniej — tak zapewnia dalej komunikat belgradzki — przezornej i liczącej się ze stosunkami polityce, stanowiącej program pierwszego regenta, Risticza, i szefa gabinetu Pasicza. Nie ma bowiem w Serbii ani jednego poważniejszego męża stanu, któryby miał jakąkolwiek wątpliwość co do wielkiego dla młodego królewicza znaczenia dobrych i opartych na zaufaniu stosunków z Austro-Węgrami, i dlatego też opinia publiczna podziela najzupełniej przekonanie, iż tę politykę należy uważać za najlepszą, która umie utrzymać dobre porozumienie między oboma sąsiedniemi państwami, połączonemi wieloma interesami, a to zarówno charakteru ekonomicznego, jak politycznego.

Komunikat wzmiankowany zapewnia stanowczo, iż w tej mierze wszyscy członkowie gabinetu są jednej myśli i jednakowych przekonań, a w pierwszym rzędzie minister spraw zagranicznych podziela najzupełniej poglądy pp. Risticza i Pasicza. Koła poważne, wywierające obecnie wpływ decydujący na losy Serbii, a z niemi ogromna większość opinii publicznej, stoją na tem stanowisku, że jedną z najważniejszych i najpewniejszych rękojmi, pokojowego skonsolidowania wewnętrznego stanu rzeczy, niemniej gwarancyą utrzymania niepodległości Serbii, na wypadek groźnych zawikłań w Europie, jest zapewnienie sobie życzliwości i zaskarbienie pełnego zaufania Austro Węgier. Koła zaś powymienione, mają to przeświadczenie, iż obecna wizyta młodego monarchy w Ischl, dała sposobność decydującym osobistościom obu gabinetów, do bezpośredniego zetknięcia się, a to może najskuteczniej utorować drogę do porozumienia co do pewnych punktów, wymagających wyjaśnień i wyrównania kompetentną ręką. Jest przeto możliwem, tak kończy komunikat, że wizyta królewska w Ischl, której głównym było celem złożenie należnego uszanowania Przedstawicielowi potężnego i przesławnego Domu cesarskiego, wyjdzie po za granice pierwotnego swego przeznaczenia.

Jeżeli istotnie w Serbii wzięły przewagę zapatrywania takie, jak je naszkicowała powyżej korespondencya, pochodząca z kół inspirowanych, w takim razie sąsiednie państwo może być pewnem, iż w Austro-Węgrzech odżyją na nowo dla niego dawne sympatye, przytłumione nieco ostatniemi czasy skutkiem wydobywania się na wierzch pewnych prądów, skierowanych przeciw austro-węgierskiej Monarchii. Myśl taką wypowiedziały w przededniu przyjazdu do Ischl króla Aleksandra wszystkie poważniejsze dzienniki wiedeńskie i peszteńskie, kładąc na to nacisk, iż Austro-Węgry pragną z całego serca, aby Serbia przyswajała sobie coraz bardziej zbobycze cywilizacyjne, wyzyskiwała z powodzeniem swe naturalne źródła pomocnicze, rozwijała i konsolidowała wewnętrzne polityczne położenie, i starała się tak urządzić, aby można było ją uważać za zdeklarowany czynnik w urzeczywistnieniu tych zasad, któremi kierują się mocarstwa, stojące na straży pokoju europejskiego.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła na posiedzeniu sekcyi I, odbytem dnia 12 sierpnia 1891 zamianować:

1) Ludwika Rogowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Kozówce;

2) Sydonię Broniewską, stałą nauczycielką szkoły żeńskiej im. św. Marcina we Lwowie;

3) ks. Piotra Jankiewicza, stałym nauczycielem religii obrządku gr. kat. w sześcioklasowej szkole męskiej w Śniatynie;

Listy literacko-artystyczne

z Warszawy.

(*Nowa powieść psychologiczna. — Nasz dekadentyzm. — „W wieku nerwowym“ lp. Leona Belmont. — „Pan Głuchy Paweł“ Hodi'ego.*)

Czasy kanikuły lipcowej wydały nową powieść psychologiczną i nowy talent; trudno bowiem odmówić iskry Bożej p. Leonowi Belmont, autorowi „spowiedzi“ p. t.: „W wieku nerwowym“.

Jeźli pierwsze dzieło p. Belmont'a (pseudonim) jest rzeczywistą spowiedzią autora, wtedy należy nam w nim powitać pierwszego „zrozpaczonego“ we współczesnej belletrystyce polskiej, pierwszego nerwowicza, strawionego zwątpieniem aż do szpiku.

Bo oto jego „spowiedź“.

Znużony egzaminami uniwersyteckiemi, zapragnął Jerzy Rymsza spokoju wsi, bezmyślnego życia prowincyi. W tym celu wybrał się na letnie mieszkanie do małego miasteczka, ukrytego wśród lasów, owianego wonią pól i łąk. Znalazłszy, wymaganiom jego odpowiadający pokoik, postanowił żyć przez kilka miesięcy bez ludzi i bez wzruszeń.

Stało się jednak inaczej.

Właścicielką domku, w którym się rozgościł, była pani Olszewska, żona profesora chemii, dotkniętego chorobą umysłową, matka ośmnastoletniej panienki, dziewczyny niepospolitej urody i wiedzy. Znakomity profesor kształcił sam swoją córkę, dając jej naukę męską.

Piękna Cezaryna, utraciwszy ukochanego i uwielbianego ojca, w sposób okrutny (profesora odwieziono do domu obłąkanych), wpadła w głęboki smutek, i w głębszy jeszcze pesymizm.

— O panie, ja myślałam dużo, — mówiła do Rymszy, kiedy się bliżej poznali — myślałam nad tem, po co właściwie ta ziemia obraca się z całą, na niej istniejącą niedolą, po co biegnie ze słońcem wraz w przestrzeni po kilka tysięcy mil na godzinę, kiedy tu, czy tam, nigdzie jęk nasz nie sięga wrót nieba; po co człowiek śmieje się, płacze, pije, je, i w końcu zawsze umiera.... Po co? Po nic. Przyszliśmy na świat, jakby złośliwą ręką wyrzuceni na bezludną wyspę. Natura dla nas specyalnie się nie stroiła, specyalnych celów dla nas nie wymyślała. Jak rozbitek, zaczęliśmy się rozglądać, bośmy żyli i przez inercyę chcieli żyć dalej. Szukaliśmy jadła, o każdy kęs chleba walczyli z nieubłaganą naturą. Praca nie była błogosławieństwem, ale potrzebą, a z czasem dla wielu stała się przekleństwem. Żyjemy, nie wiedzieć po co, żyjemy, bo żyjemy.

Ulitował się Rymsza nad zbolałą duszą dziewczyny; przeto przypomniał sobie wszystkie argumenty optymizmu, i powtarzał je dopotąd, dopóki nie sprowadził myśli panny Olszewskiej na szlaki jaśniejsze. A wygłaszał obietnice nadziei, wiary i miłości z takiem przejęciem, z takiem przekonaniem. jak gdyby sam w nie najgoręcej wierzył, i od nich się wszystkiego spodziewał.

Pod tchnieniem ciepłych słów młodzieńca, rozpłynął się gdzieś sztuczny pesymizm dziewczyny; bo tylko sztucznem może być zwątpienie w wiośnie życia, która jest na wskróś optymistką, łudzącą się chętnie. Panna Olszewska opierała się zrazu, dość odważnie, odpowiadając na argument argumentem; z każdym jednak dniem topniały lody, wyziębiające jej serduszko, aż puściły zupełnie.

Co się zwykle w takich razach dzieje, stało się i tu. Młodzi ludzie, pocieszając się, pokochali się.

— Tyś mi dał po raz wtóry życie, wracając mi wiarę w jego celowość, przeto należy ono odtąd do ciebie — mówi dziewczyna. — Kocham cię....

Po takiem wyznaniu, następował dotąd zwykle hymn miłości, tak stary, jak pierwszy romans, a mimo to zawsze świeży, uroczy, odurzający. I słusznie Gdy bowiem człowiek dojrzały spojrzy po za siebie, przekonywa się, że jedyną poezyą jego życia, była owa odwieczna miłość.

Inaczej w powieści p. Belmont. Wychowańcowi epoki nerwowej nie dość wrażeń i wzruszeń, płynących z serca kobiety. Za błaha to rozkosz, nużąca wkrótce, jak wszystko, co doczesne.

Dopóki Rymsza nie wiedział, czy go panna Olszewska wysłucha, czy mu będzie wzajemną, trudził się, walczył o jej względy; gdy jednak osiągnął, do czego zmierzał, odsłonił się dopiero naprawdę.

Bo kłamał, udając optymistę, grał komedyę, wmawiając w dziewczynę wiarę, której sam nie posiadał. Bolał go tylko na razie widok panienki, sponiewieranej w kwiecie młodości, przez nieszczęśliwe okoliczności, przeto powtarzał hasła, których nie odczuwał. Jak Płoszowski Sienkiewicza, i hrabia August Mańkowskiego, należy Rymsza p. Belmont'a do coraz liczniejszej dziś rodziny „chorych na wolę“, do biedaków, strawionych zwątpieniem aż do szpiku, niezdolnych do życia, wegetujących bez nadziei o jutro, które dla nich nie zapala słońca.

Dźwigając złamaną duszę dziewczyny, bawił się postępami swojej metody, obserwował, eksperymentował; gdy jednak stanął u celu, zaczął się.... nudzić. Miłość dojrzała nie wytwarza już nowych sytuacyj, nie drażni.

Pocóż miał grać dalej komedyę? Zamiast wykończyć rozpoczęte dzieło, opuścił ręce i przyznał się do własnej niemocy.

— Jak pan dziś dziwnie mówisz, panie Jerzy — odezwała się panna, nie rozumiejąc powodów nagłej zmiany w usposobieniu ukochanego.

— Dziwnie? Tak się pani wydaje — odpowiedział. Kiedy świat jest pełen szaleńców i komedyantów, kiedy nikt nie wie, czego chce, kiedy rozmaite głupstwa rwą nasze nerwy.... to.... to.... nie jest dziwne....

— Jerzy, Jerzy! Ty tak nigdy nie mówiłeś....

— Nigdy? To teraz tak mówię. Dawniej kłamałem, wszystko, wszystko.

— Ty chyba żartujesz....

— To cały świat żartuje z nas. Życie żartuje ze śmierci, a śmierć z życia....

— Ty zawsze mówiłeś, z wiarą w życie. Ja mam od ciebie tę wiarę.

— To ją sobie zachowaj — daruję ci ją całą, bo ja jej nie mam.

Odtąd zmieniają się role. Dziewczyna usiłuje wyleczyć niedawnego mistrza, ale trudzi się daremnie. Rymsza wije się, jak motyl na szpilce, miotany najsprzeczniejszemi uczuciami na wszystkie strony. Chce w siebie wmówić, że ożywi się przy kochance, że ukocha w niej życie; to znów drwi z siebie, z miłości, z ludzkości i jej celów. Chce wierzyć, kochać, czynić coś, — nie może, bo pesymizm zniszczył jego wolę do szczętu.

Powieść p. Belmont kończy się ucieczką Rymszy z miasteczka. Przedwczesny mędrzec nie ma nawet odwagi, pożegnać się z panną Olszewską. Przeto zabiera nocą swoje manatki i wraca do Warszawy.

Literatura nasza wstępuje więc już na pochyłość, nazwaną we Francyi dekadentyzmem. Za hr. Augustem pojawił się Płoszowski, za bohaterem Sienkiewicza Rymsza.

4) Ernestynę Gaberle, stałą młodszą nauczycielką sześcioklasowej szkoły żeńskiej w Jarosławiu;

5) Hilarego Oleksina, nauczycielem szkoły etatowej w Załużu;

6) Józefa Sendeckiego, stałym nauczycielem kierującym, a

7) Michała Mekełytę, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły męskiej w Podhajcach;

8) Eugenię Witoszyńską, stałą nauczycielką szkoły ludowej w Brzuchowicach;

9) Piotra Totta, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Mogielnicy starej;

10) Jakóba Gronka, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Dzikowcu;

11) Michała Hałania, stałym nauczycielem czteroklasowej szkoły ludowej męskiej w Bełzie;

12) Antoniego Czyżewskiego, stałym kierującym nauczycielem, a

13) Stanisława Wicherka, stałym nauczycielem trzyklasowej szkoły ludowej w Potoku złotym, w końcu

14) Antoniego Ostrowskiego, stałym nauczycielem szkoły etatowej w Ossowcach.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Władysława Puchiewicza, zastępcą nauczyciela w c. k. III gimnazyum w Krakowie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 11 sierpnia.

(Z obozu młodoczeskiego. — Przyjazd króla serbskiego. — Z teatrów. — Wystawa dr. Holuba. — Muzeum Sztuk pięknych).

(*n*) Szereg niekonsekwencyj znamionuje obecną akcyę polityczną Młodoczechów. Vaszatego wypiera się Tilscher w parlamencie, co wygląda na krok, zrobiony wstecz. Niebawem dr. Herold, w mowie swej do wyborców, uniewinni niejako swe wyparcie „taktyczną“ potrzebą, a dalej od niego idący dr. Gregr roztrząsa w dłuższych wywodach możliwość, ba nawet prawdopodobieństwo abstynencyi Młodoczechów w Radzie państwa. Równocześnie ze stanowczem potępieniem takiego projektu przez stronnictwo szlachty czeskiej, z protestem przeciw podobnym zakusom ze strony Czechów morawskich, odzywa się głos jeszcze charakterystyczniejszy, bo ze samegoż obozu młodoczeskiego pochodzący, głos przestrogi przed abstynencyą. Profesor Kramarz, szef dawnej, dziś do stronnictwa młodoczeskiego wcielonej grupy realistów, nie podziela zdania swego kolegi Gregra, a choć przez grzeczność dla tego *spiritus movens* młodoczeskiego ruchu, zdanie swoje w grzeczną stroi formę, nie mniej słowa jego, wypowiedziane przed wyborcami w Hochstadt, świadczą, że polityka bierna wcale się niektórym, bardziej umiarkowanym Młodoczechom nie uśmiecha; że znają oni jej niebezpieczeństwa i wcale na tę ciernistą drogę wstępować nie skorzy. Fakta te pojedyńcze, dopiero w zestawieniu dają wierny obraz zamętu, jaki w obozie młodoczeskim panuje. Zwykły to owoc polityki bezprogramowej i tylko opozycyi dla opozycyi. Zamęt ten wzmagać się będzie oczywiście, w miarę wzrostu niezadowolenia, istniejącego już bezsprzecznie dzisiaj w Czechach, mianowicie w kołach włościańskich, niezadowolenia, spowodowanego rozczarowaniem, że szumne obietnice Młodoczechów, żadnych dotąd nie przyniosły i żadnych w najbliższej przyszłości nie obiecują owoców. Czy to niezadowolenie sprowadzi reakcyę na korzyść staroczeskiej partyi, to inna sprawa; naszem zdaniem zwrot taki jest nawet wątpliwym. Ale prawdopodobnie wyłoni się z czasem jakiś żywioł trzeci, bodaj więcej do Staroczechów, niż do Młodoczechów zbliżony.

Młody król serbski mignął tylko przez Wiedeń. Prasa tutejsza powitała go przyzwoicie, publiczność serdecznie. Przybycie jego do Austryi w dobrych odbywa się warunkach. W Petersburgu aklamacye na cześć floty francuskiej, zgłuszyły okrzyki, na przyjęcie gościa z Belgradu. Car opuścił nawet stolicę w czasie pobytu w niej młodego monarchy, co wszędzie dość dziwne, a w moskalofilskich kołach w Serbii przygniatające musiało zrobić wrażenie. Zresztą skończyło się na kilku, ze znaną petersburską pompą urządzonych, ale bądź co bądź chłodnych przyjęciach. Inną więc zupełnie będzie miało cechę przyjęcie w cichym, górskim zakątku w Ischlu. Ale właśnie ten kontrast może zbawienne wrażenie zrobić na młodocianym króla umyśle. Życzliwość łatwiej się da okazać w prostocie, poufnego niemal przyjęcia i przekonać króla może, gdzie rzetelne i prawdziwe jego i jego dynastyi oparcie.

Wiedeń zresztą cichy, cichszy może nawet niż w innych o tej porze latach. Z teatrów tylko jedna opera otwarta, ale tam, prawda, „Cavalleria Rusticana“ ściąga widzów i salę jak w zimowych miesiącach szczelnie zapełnia. Wystawa afrykańska dra Holuba w Rotundzie, nie cieszy się za to może takiem powodzeniem, na jakie zasługuje. A przecież jest ona ze wszech miar zajmującą i doprawdy nie wiedzieć, co więcej podziwiać: czy nagromadzone bogactwo cennych dla etnografii i dla historyi naturalnej zbiorów, czy wytworne, pełne smaku urządzenie tychże, czy wreszcie zasługę i tęgość podróżnika, który w tak krótkim stosunkowo czasie, tak ogromną kolekcyę zebrać potrafił.

Prace nad ukończeniem muzeum sztuk pięknych raźnie postępują naprzód. Wspaniały westibul, z freskami Makarta i Munkaczy'ego, już ukończony zupełnie. Większa część obrazów z Belwederu przewędrowała już także do nowych sal, i otwarcie solenne gmachu nastąpi stanowczo w listopadzie. Zbiór obrazów powiększony będzie znaczną liczbą cennych obrazów, które nabyto w ostatnich dwudziestu latach, a które dla braku miejsca nie znalazły w Belwederze pomieszczenia.

Król serbski w Ischl.

Król Aleksander serbski przybył do Ischl we wtorek, o godzinie 2 minut 34 po południu. Niebo, zrana dnia tego nieco zachmurzone, rozpogodziło się po południu, z czego skorzystała liczna publiczność Ischlu, która na całej przestrzeni od dworca kolejowego aż do hotelu „Elisabeth“ zajęła trotuary, oczekując przybycia młodego króla.

Dworzec przystrojony był elegancko, ale z prostotą i to tylko na tej małej przestrzeni, na której miało się odbyć powitanie Monarchów.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu, przybył na dworzec Najj. Pan w towarzystwie generał adjutanta hr. Paara i adjutanta przybocznego, kapitana fregaty, Sachsa.

Najj. Pan miał na sobie uniform pułkownika swego pułku, i wielką wstęgę orderu Takowy.

Dopiero kiedy pociąg stanął w halli dworca, wyszedł Monarcha na peron. Młody król tymczasem, nim jeszcze pociąg stanął, wyszedł był na platformę, i w chwili zatrzymania się pociągu już był na peronie. Postąpił on pierwszy, spiesznym krokiem ku Najj. Panu, który wyciągnął rękę na powitanie. Młody król ujął prawicę Monarchy serdecznie, ale widocznie z głębokiem uszanowaniem przed wyniosłą postawą Najjaśniejszego Pana.

Tuż za królem postępowali pierwszy regent Ristìcz i prezydent mistrów Pasicz, obaj we frakach, dalej guwerner króla, Miskowicz, poseł serbski Simicz i reszta świty.

Przedstawienia się wzajemne i powitania trwały około 10 minut. W czasie tym można było — jak zaznacza krespondent *Fremdenblattu* — przyjrzeć się bliżej gościom.

Młody król, który rozpoczyna w dniu jutrzejszym, 14 sierpnia 16 rok życia, był w uniformie serbskiego pułkownika kawaleryi, i miał order Białego Orła tudzież order św. Łazarza. Powierzchowność króla, młodzieńca, na wiek swój dobrze rozwiniętego, czyni bardzo sympatyczne wrażenie. W miłych rysach twarzy, osłoniętej młodzieńczym puchem przebija się wielkie podobieństwo do matki, królowej Natalii; widnieje w nich taż sama, co u niej, energia i siła woli, w ogóle ten sam temperament. Mimo tego wszakże młody władca Serbii zdaje się posiadać także wielką siłę panowania nad sobą, co było widocznem w całem jego, poważnem zachowaniu się.

Regent Risticz, którego król Aleksander najpierw Najj. Panu przedstawił, utył w ostatnich czasach nieco i dla tego postać tego dyplomaty, robi pewne wrażenie zażywnego obywatela. Prezydent ministrów Pasicz odznacza się wybitnym typem południowego Słowianina. Pułkownik Miskowicz jest człowiekiem nader wykwintnych, eleganckich manier.

Po obopólnem przedstawieniu się świt, obaj Monarchowie odbyli przegląd kompanii honorowej, a orkiestra zagrała hymn narodowy serbski.

W ekwipażach dworskich udał się następnie cały orszak do hotelu *Elisabeth*, gdzie król serbski stanął kwaterą. Tamże powitali młodego króla, Najd. Arcyksiążę Franciszek Salwator i książę Leopold bawarski a w niedługim czasie zjawili się także dla powitania ochmistrz Dworu, książę Hohenlohe, i Minister spraw zagranicznych, hr. Kalnoky.

Po południu o godzinie 5 odbył się w willi cesarskiej obiad galowy, przy którym przedstawiono króla serbskiego Najd. Arcyksiężnej Maryi Waleryi i księżniczkom bawarskim Gizeli, Elżbiecie i Augustynie. W obiedzie wzięli udział wszyscy obecni w Ischlu członkowie domu cesarskiego. Wieczorem odbył się koncert, sprowadzonej z Salzburga orkiestry wojskowej 59 pułku, oraz przedstawienie teatralne, jak o tem doniosły obszerne depesche z Ischlu.

Dodać jeszcze tylko wypada, że w ogóle przyjęcie króla Aleksandra, ze strony Najjaśniejszego Pana, nacechowane jest ojcowską prawie serdecznością. Monarcha austryacki wbrew etykiecie, oprowadza swego gościa, i towarzyszy mu wszędzie.

Król wyjechał wczoraj o godzinie 10tej wieczorem do Monachium, następnie, według depesz, ma się widzieć z ojcem swym Milanem, w Lucernie; poczem z nim razem wyjedzie do Paryża, a ztamtąd do Ostendy.

Z Poznania.

(Brak robotników rolnych. — Środki zaradcze. — Komisya kolonizacyjna. — Koloniści).

W okresie żniw poczynają ujawniać się na nowo niedogodności wynikające z braku robotnika. Wprawdzie w Poznańskiem stosunki w tym względzie nie są tak rozpaczliwe, jak w Prusiech Zachodnich, a zwłaszcza Wschodnich, gdzie podług danych, zebranych przez organa rządowe, obecnie kilka tysięcy mieszkań robotników wiejskich stoi pustkami, ale w W. Ks. Poznańskiem, a mianowicie w powiatach północno-wschodnich, kwestya robotników rolnych staje się z każdym rokiem więcej krytyczną. Mimo rozmaitych ulg i ułatwień zaprowadzonych przez rząd, napływ sił roboczych z zagranicy jest prawie żaden, a tymczasem odpływ miejscowej ludności wiejskiej do miast większych i do zachodnich prowincyj państwa coraz się wzmaga. Projektowane dla zaradzenia złemu środki prawodawcze, jak ograniczenie swobody przenoszenia się z miejsca na miejsce, nie na wiele prawdopodobnie się zdadzą i nie zapobiegną zresztą słusznemu dążeniu ludności robotniczej do polepszenia sobie warunków bytu materyalnego. Reformy zaś społeczne, jak parcelacya wielkich majątków ziemskich, kolonizacya wewnętrzna, ustanowienie instytucyi dzierżaw wieczystych i innych, także nie budzą wielkiego zaufania.

Ustanowiwszy bowiem w komisyi kolonizacyjnej instytucyę parcelacyjną i zapewniwszy jej wszelkie przywileje, rząd monopolizuje tę działalność i uniemożliwia współzawodnictwo osób lub instytucyj prywatnych. Wytwarzaniu się drobnej własności ziemskiej na drodze parcelacyi prywatnej, stoją na przeszkodzie rozmaite przepisy administracyjne i policyjne. Działalność zaś komisyi już z tej przyczyny nie może wydać korzystnych owoców, że mając wyłącznie na oku cele polityczne, nie uwzględnia warunków miejscowych; zamiast więc zapobiedz wyludnieniu się prowincyj, w których operuje, przyczynia się pośrednio do emigracyi miejscowej ludności wiejskiej. Wątpią też, czy świeżo uchwalone prawo o tworzeniu dzierżaw wieczystych, wobec utrudnień, które stawiają przeprowadzeniu parcelacyi obowiązujące i dzisiaj jeszcze przepisy hipoteczne ustawy z dnia 5 maja 1872 r., wyda praktyczne rezultaty. W ostatnich czasach komisya kolonizacyjna rozwija znów energiczniejszą działalność na polu nabywania majątków ziemskich; natomiast sama kolonizacya postępuje bardzo powoli, przy coraz większym braku odpowiednich kandydatów i niezadowoleniu, panującem między osiadłymi kolonistami. Najlepiej stosunkowo zaaklimatyzowali się chłopi, przybyli z Wirtembergii, a to głównie z tej przyczyny, że trudniąc się obok rolnictwa także przemysłem domowym, a zwłaszcza wyrobem win owocowych, nie cierpią tak bardzo, jak inni ich ziomkowie, wskutek lichych w kilku latach ostatnich wyników produkcyi rolnej. Przytem przybysze ci, odznaczając się, jak zwykle południowi Niemcy, daleko sympatyczniejszym charakterem, niż n. p. Pomorczycy lub Brandenburczycy, z miejscową ludnością wiejską żyją w daleko lepszych stosunkach sąsiedzkich.

Z Berlina.

(Cesarz Wilhelm. — Głosy prasy z powodu przyjęcia cesarzowej Fryderykowej w Poznaniu. — Komunikat *Nordd. Allg. Ztg.* — Kongres niemiecko-katolicki kongregacyj kupieckich).

Cesarz Wilhelm i jego małżonka mają pozostać w Kiel do 19 b. m.

Hamb. Corr. zapisuje pogłoskę, że jeżeli cesarz nie będzie mógł 22 sierpnia w czasie wielkiej parady dosiąść konia, zastąpi go ks. Albrecht. Wedle *Post* będzie cesarz obecnym na paradzie, ale tylko w powozie. *Kreuz. Ztg.* wreszcie donosi, że noga cesarza potrzebuje wielkiej ochrony. Zamierzona w niedzielę podróż cesarskiej pary do Szczecina, została w ostatniej chwili odłożona.

Wszystkie prawie pisma berlińskie zamieszczają mniej lub więcej obszerne opisy przyjęcia, jakie Poznań zgotował cesarzowej Fryderykowej. Szczególnie poważniejsze pisma, jak *Kreuz. Ztg.*, *Germania* i inne, zwracają uwagę na zachowanie się Polaków, przytaczają wyjątki z artykułów powitalnych i wyrażają żywe zadowolenie, że ludność polska tak gorąco zamanifestowała sympatyę swą dla znanej z dobroci serca a tyle nieszczęśliwej wdowy cesarskiej. Cesarzowa przybyła d. 10 b. m. rano do stolicy i tego dnia wieczorem powróciła do wód homburskich.

Wobec krążących pogłosek, że zerwane zostały układy celno-polityczne między rządem niemieckim a szwajcarskim, i z powodu zarzutu, jakoby rząd niemiecki dążył do izolowania Francyi zapomocą stworzenia ligi celnej, zamieszcza *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* inspirowany półurzędowy artykuł, co pismo to zaznacza rozstawionym drukiem. Rząd niemiecki wypiera się, jakoby miał zamiar izolowania Francyi zapomocą ligi celnej; celem raczej rządu niemieckiego jest zawarcie ugód taryfowych z wszystkiemi państwami środkowej Europy, nie myśli zaś izolować jednego lub niektórych państw. Tylko ekonomiczny związek środkowej Europy może uchylić niebezpieczeństwo, jakie zagraża z dalszego ograniczania i zamykania wielkiego pola zbytu, tak w Europie, jak za Oceanem. Otwarta wojna celna, lub podobne do wojny celnej zachowanie się państw środkowej Europy, mogłoby spowodować ekonomiczny ich upadek, a tem samem zagrozić rozwojowi kultury europejskiej. Z tego powodu ubolewa rząd niemiecki, że zawarciu ugody celnej z Francyą, która sama w sobie nie jest wcale trudną, stoją na przeszkodzie różne przeciwieństwa, na których usunięcie na razie liczyć nie można. Co do ugody celnej z Szwajcaryą, to spodziewa się jeszcze rząd niemiecki, że będzie można ją doprowadzić do pomyślnego rezultatu. Trudności, jakie zachodzą, są tylko materyalnej natury.

Prawdopodobnie zaludni się niebawem nasza powieść niedołęgami różnego rodzaju. Niech tylko piszące kobiety pochwycą typ modny, a wtedy biada nam. Będziemy musieli wysłuchać skarg wszystkich próżniaków i głupców, którym się świat dla tego nie podoba, że nie zadowalnia ich zachcianek, i nie stosuje się do ich kaprysów. Będziemy mieli znów legion nieszczęśliwych, jak temu lat trzydzieści, za epigonów romantyzmu. Rozpoczną się mdłe kwilenia, utyskiwania, jęki i szlochy, bez przyczyny i bez sensu. Popłyną sztuczne łzy i sztuczne westchnienia.

Bo nie każdy belletrysta odczuje i odtworzy prawdziwą boleść dusz starganych i strawionych rzeczywiście zwątpieniem, nie każdy zstąpi na samo dno przepaści pesymistycznej, pochłaniającej dziś ofiar mnóstwo. Naśladowcy chwytają zawsze tylko zewnętrzne przejawy pewnego kierunku, do jego treści nie dorastając.

P. Belmont rozumie chorą duszę epoki, widzi skutki choroby woli wyraźnie i zatacza wzrokiem szerokie koła. Daleko więcej w jego powieści „chwili obecnej,“ aniżeli w dziełach Sienkiewicza i Mańkowskiego.

Jako debiut należy „W wieku nerwowych“ do bardzo szczęśliwych. Co się z tego pączka rozwinie, dowiemy się wkrótce, bo pisma warszawskie ogłaszają już nowe prace młodego autora.

Nie z takiem zajęciem czyta się powieść p. Józefa Tokarzewicza-Hodi'ego, napisaną temu lat ośm, a wydaną dopiero teraz p. t. „Pan Głuchy Gaweł.“

P. Hodi należy widocznie do tych autorów, którym się zdaje, że im się kto ciemniej wyraża, tem więcej zdumiewa czytelnika. Są w istocie ludzie, których zachwyca zawsze to, czego nie rozumieją.

Sam styl p. Hodi'ego może głowę jasną odstręczyć od jego powieści.

Sława, oręż i godność Francyi osuwają się u niego na bruk i kąpią się „sinawem mruganiem rewolwerów.“

Jego dziewczyny śmieją się „aż do purpury na swych policzkach,“ i są „ubogie w wyrazie ust,“ kobiety ręce „porysowane po łokieć w cienkie, czarne koronki i żyłki błękitnawe“ a uśmiechy jej bywają „zarysowane delikatnie do swobody pańskiej i jakby zwilżone wesołością lekkiej ironii,“ z niebios zaś spadają światełka mgławe, „cedzące się przez złote rzeszoto gwiazd sennych.“ Pociąg kolei żelaznej staje, u p. Hodi'ego, nagle, jakby przed sobą ujrzał drogę, „zamkniętą na klucz czerwonej latarni“ i t. d.

To nie żarty; to prawda, a nawet drukowana.

Co też sobie p. Hodi myśli, gdy wypisuje takie dziwolągi? Prawdopodobnie wierzy, że stworzył zwrot bardzo oryginalny.

Jaki styl, taka treść.

Aż trzy kobiety kochają się równocześnie w bohaterze jego powieści; chociaż to pachołek nie wart miłości ani jednej. Bo całą jego „zaletą“ jest niewdzięczność dla starca, który go obsypuje dobrodziejstwami.

Z jedną z owych niewiast żeni w końcu autor swojego Jakóba, chociaż nie wiadomo właściwie z którą.

To znów nie żarty, to prawda.

P. Hodi dokonał tej sztuki, że nie można na pewno powiedzieć, kogo Jakób zaślubił. Wolno się tylko domyślać.

Ale powieści nie są zagadnieniami matematycznemi, ani łamigłówkami. Powieść, którą trzeba studyować, nie ma racyi bytu.

Teodor Jeske-Choiński.

W tych dniach rozpoczął się w Düsseldorfie kongres niemiecko-katolickich kongregacyj kupieckich. Podczas bankietu w miejskiej sali koncertowej wygłosił baron Schorlemer z Alst mowę, w której zwrócił się mianowicie przeciwko niektórym artykułom organu Stolicy św. *Osservatore Romano*. Mowca jest zdania, że artykuły te napisane są w duchu wrogim dla Niemiec, a w myśl francuskiej polityki odwetowej, i oświadczył, co następuje: „Wszyscy katolicy niemieccy potępiają stanowczo te nierozumne wywody organu rzeczonego, wiedząc dobrze, że Ojciec św. nic z niemi nie ma wspólnego“. Dalej wspomniał o śp. dr. Windthorscie, i wezwał w końcu zebranych, aby każdy w kółku swojem był apostołem wiary i zwalczał idee przewrotu. Następnie przemówił dr. Schmitz, i oznajmił zebranym, że w miejsce śp. dr. Windthorsta. wybrały kongregacye kupieckie prezesem honorowym barona Schorlemera.

Wizowanie pasportów żydów zagranicznych.

Dniewnik Warszawskij zamieszcza następujący komunikat:

„Na zasadzie specyalnych przepisów, zatwierdzonych pod d. 14 marca r. b., nadane zostało poselstwom, misyom i konsulatom prawo wizowania, bez uprzedniego na to pozwolenia ministerstwa spraw wewnętrznych, do wjazdu w granice Rossyi, pasportów żydów zagranicznych, stojących na czele firm handlowych, oraz komisantów, plenipotentów, subjektów i agentów takich firm, jeżeli firmy te są zarejestrowane według praw kraju, z którego pochodzą. Obecnie jeden z konsulów rossyjskich za granicą doniósł, że natychmiast po wydaniu rzeczonego prawa, żydzi, drobni handlarze zaczęli się wpisywać do stanu kupieckiego, za co za granicą w ogóle wnosi się nieznaczna opłata (w Austryi naprzykład wszystkiego 130 złr.), a to w celu ułatwienia sobie dostępu do Rossyi. Przytem żydzi z naddatkiem odbijają sobie wniesione sumy przez wydawanie za umówioną cenę swoim współwyznawcom, pragnącym udać się do Rossyi, lecz nie mającym do tego prawa, plenipotencyj opiewających, że taki to a taki jedzie z polecenia firmy dla kupna towarów za gotowe pieniądze. Słyszeliśmy, że władze zwróciły poważną uwagę na to nowe obejście prawa, wymyślone przez żydów, i że obecnie zbierane są informacye, czy w ostatnich czasach nie dał się dostrzedz większy, niż przedtem napływ w granice kraju żydów zagranicznych, zaopatrzonych w pasporty krajowe, zawizowane przez rossyjskie poselstwa, misye lub konsulów, oraz, czy w granicach kraju nie ma żydów zagranicznych, nietrudniących się tem zajęciem, pod pozorem którego został im dozwolony przyjazd do Rossyi.“

KRONIKA

Lwów, 13 sierpnia.

— **Pismienny egzamin** dojrzałości terminu wrzesniowego, rozpocznie się w tutejszej c. k. wyższej szkole realnej dnia 9 września b. r. o godzinie 8 zrana, egzamin zaś ustny dnia 18 września.

— **Program naukowy c. k. Szkoły politechnicznej** we Lwowie, na r. 1891/92, wyszedł z druku i można go nabyć za 30 ct. u portyera w gmachu głównym tej Szkoły, albo też w księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta we Lwowie.

— **Bezpłatne miejsca w konserwatoryum.** Magistrat miasta Lwowa ogłasza konkurs na cztery bezpłatne miejsca w gal. konserwatoryum muzycznem, których obsadzenie przysłuża Reprezentacyi miejskiej. Osoby, chcące się ubiegać o te miejsca, mają wnieść podania kompetencyjne do magistratu najdalej do 20 sierpnia b. r. i wykazać w takowych swe ubóstwo, wiek, zatrudnienie i sposób utrzymania, oraz dotychczasową naukę muzyki.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono: szpilkę krawatową złotą, wysadzaną brylancikami, w pośrodku z turkusem, remontoir srebrny kryty, srebrny łańcuszek, z takiemiż wisiorkami, a to głową końską, dawną srebrną monetą, na której po jednej stronie wyryty jest napis „Łuka 28 marca“, monetą miedzianą i kompasem w kształcie kotwicy niklowej, tudzież złoty sygnet z czworograniastym, czarnym kamykiem agatowym; głowę cukru, butlę z wisznami, surdut bronzowy i obrus; czarne barankowe futerko i 4 szczotki do koni. — Zgubiono: pugilares z 10 zł., srebrny damski zegarek o jednej kopercie z czarnym łańcuszkiem. — Znaleziono: tom Iszy powieści p. t.: „Andor“.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Feliks Karol Krukowiecki, obywatel ziemski i żołnierz z roku 1831, przeżywszy lat 86.

W Warszawie, Bolesław Brodzki, majster murarski, człowiek bardzo inteligentny, który nawet po literacku był czynny w sprawach podniesienia rzemiosł, a w Tow. przemysłu i handlu zajmował stanowisko wiceprezesa sekcyi.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 13-go sierpnia 1891 roku, godzina 12 w południe. Barometr opada.

W ubiegłej dobie, licząc od godziny 12 w południe dnia 12 sierpnia, do godziny 12 w południe dnia 13 sierpnia 1891 roku, mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), niebo lekko zachmurzone a powietrze wilgotne (72 prc. wilgotności względnej); opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +19·8°C, najwyższa +25·8°C dziś przed południem, najniższa +15·6°C w nocy.

Przez całą dobę mieliśmy pogodę.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Islandyi; zwyżka 770 do 765 w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Inflantach.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12-tej w południe 762 mm

Prognoza na dobę dnia 14 sierpnia 1891 r. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku południowo-zachodni, co do siły słaby (1—2), średnia temperatura doby pozostanie około +20·0°C, niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 prc.; opadu nie będzie. Pogoda.

— **Generał-major Eschenbacher**, stacyonowany w Krakowie, bawiąc obecnie w Wiedniu w przejeździe do Komarna na manewry, został tamże na ulicy tknięty atakiem apoplektycznym. Donoszą z Wiednia, że lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

— **Wychodźtwo.** Przedwczoraj zatrzymała policya krakowska dwóch wychodźców do Ameryki, z powiatu pilzneńskiego, ponieważ nie posiadali ani legitymacyj, ani funduszów dostatecznych na drogę. Wczoraj przybyło do Krakowa 70 rossyjskich żydów, udających się do Ameryki, a wysłanych przez komitet lwowski. — W ubiegłym miesiącu, jak donosi *Warsz. Dniewnik*, z powiatu kutnowskiego i włocławskiego, gubernii warszawskiej, emigrowało do Brazylii 17 rodzin włościańskich, w liczbie 58 osób, z których 56 wyznania rzymsko-katolickiego, a 2 luterańskiego. Na stacyę pograniczna Aleksandrów, jak donosi również *Warsz. Dniewnik*, przybyli mieszkańcy powiatu sochaczewskiego: Fryderyk Zatelmayer, Wojciech Jakubiak, Józef Morawski, Jan Janiak i Grzegorz Tomaszewski, którzy zawiadomili zawczasu o tem, że chcą emigrować do Brazylii z zachowaniem formalności, wymaganych przez prawo i w myśl ostatnich rozporządzeń głównego naczelnika kraju, o porządku wydawania świadectw emigracyjnych. Po otrzymaniu przez władze pograniczne świadectw i pieniędzy, wniesionych przez nich wcześniej i zabezpieczających im podróż, emigranci tegoż dnia wyruszyli w dalszą drogę.

— **Klub polski w Pradze** urządza w sobotę, dnia 15 b. m., w wielkiej sali konwiktu, wieczorek polski, z którego czysty dochód przeznaczony na korzyść ubogich Polaków, zamieszkałych w Pradze. Program: Wspólna wieczerza, podczas której przygrywać będzie orkiestra czeska, pod batutą kapelmistra pana Dedka. Po wieczerzy nastąpi koncert instrumentalno-wokalny, ze współudziałem śpiewaczki operowej, panny Heleny Towarnickiej, pierwszego tenora król. czeskiego teatru narodowego, pana Władysława Floryańskiego, tudzież kilku pań i panów z konserwatoryum praskiego. Towarzyszenie na fortepianie objął p. Oelschläger. Po koncercie odbędzie się zabawa z tańcami.

— **Upadłość firmy Morpurgo et Parente** w Tryeście, sprawiła niezwykłą sensacyę w świecie finansowym Monarchii. Firma Morpurgo et Parente powstała w roku 1824. Obecnymi jej właścicielami są baronowie Marco i Giuseppe, Morpurgo, trzeci zaś wspólnik, Perugia, wystąpił ze spółki 30go czerwca b. r. Firma zajmowała się głównie wyrobami i dowozem towarów, tudzież sprawami bankowemi. W ostatnich dniach zeszłego miesiąca odkryto, że w skutek nieszczęśliwych spekulacyj jednego z urzędników, firma zmuszoną jest przystąpić do likwidacyi. Równocześnie jednak oświadczyli pełnomocnicy Rothschildów paryskich, że swój kapitał, włożony na rachunek bieżący do tego banku, a wynoszący 1,750.000 zł. wtenczas dopiero wycofają, gdy wszyscy inni będą zaspokojeni. Prócz tego dają wszelką pomoc, celem przeprowadzenia likwidacyi. Przekonali się podobno wiem reprezentanci Rothschildów, że firma włożyła znaczne kapitały w zakupno nieruchomości, z których dopiero po wielu latach spodziewać się można dochodów. I tak n. p. założono fabryki dla przemysłu drzewnego w Siedmiogrodzie i Hercegowinie, celem wyrobu beczek; fabryki te długie lata jeszcze wykazywać będą niedobór. Po zbadaniu sytuacyi uznali pełnomocnicy Rothschildów, że likwidacya firmy jest najlepszym środkiem rozwiązania zawikłanych stosunków. Celem przeprowadzenia akcyi pomocniczej potrzebną jest suma 5 milionów. Likwidacya przeprowadzoną będzie pod patronatem tryesteńskiej filii austryackiego Creditanstalt. Dyrektor Creditanstalt, Blum, odjechał do Tryestu. — Baron Marco Morpurgo złożył swą godność prezydenta Lloyda austryackiego.

— **Kongres geograficzny** został otwarty w poniedziałek w Bernie szwajcarskiem. Mowę inauguracyjną wygłosił radca związkowy Droz, później przemówił prezydent Gobat. Wszystkie kraje są reprezentowane. Prezydyum honorowe ofiarowano cesarzowi brazylijskiemu, Dom Pedrowi, królowi belgijskiemu Leopoldowi i księciu Monaco. Dotychczas przybyli delegaci: Belgii, Brazylii, Anglii, Francyi, Niderlandów, Meksyku, Portugalii, Stanów Zjednoczonych, Szwecyi, Austro-Węgier i Wirtembergii. Oprócz tego przybyło wielu członków Towarzystw geograficznych, pomiędzy innymi książę Roland Bonaparte, książę Henryk Orleański, generał Anenkow, Stanley, hr. Pfeil i inni.

— **Neofita.** W Częstochowie przeszedł na katolicyzm izraelita, Lajzer Chaim Warszawski, niedawno jeszcze gorliwy husyta, „uczony“ żydowski. Umysł to istotnie badawczy w rzeczach wiary. W. bowiem sam przedtem pracował wciąż myślą, a nie mogąc wszystkich, nastręczających mu się kwestyj rozwiązać, jak pisze *Tydzień*, prowadzić zaczął dysputy z miejscowymi katolikami, których następstwem i bezpośrednim skutkiem było przejście W. na łono katolickiego kościoła. Do chrztu trzymali neofitę ogólnym szacunkiem w mieście cieszący się państwo S.

— **Chrzestniak cesarza.** Zmarły cesarz Fryderyk III był ojcem chrzestnym syna kuśnierza p. Fr. Zbirańskiego w Poznaniu. Dziecko to przedstawił ojciec cesarzowej Fryderykowej zeszłej niedzieli u naczelnego prezesa poznańskiego. Cesarzowa bardzo łaskawie przyjęła p. Zbirańskiego i jego 3½-letniego syna i podała mu rękę do pocałowania. P. Zbirański ofiarował cesarzowej tekę z fotografią syna, swego, zawierającą rozkaz gabinetowy z dnia 18 maja 1888, w którym zmarły cesarz oświadcza, że będzie ojcem chrzestnym jego dziecka.

— **Z Petersburga** donosi telegram, że *Kuryerowi Porannemu* przywrócono prawo drukowania ogłoszeń prywatnych, wzbronione rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 17 czerwca b. r.

— **W Akademii handlowej** w Amsterdamie tytuł licencyatów nauk handlowych przyznany został pp.: Leonowi Danielewiczowi z Łodzi i Stanisławowi Gabrielowi z Warszawy; tytuł zaś kandydatów pp.: Stanisławowi Belke z Warszawy, Bolesławowi Krzyżanowskiemu z Poznańskiego, oraz Józefowi Woyczyńskiemu z Łomżyńskiego.

— **Ze sportu.** Niedzielne gonitwy w Carskiem Siole, pomyślniejsze były dla polskich hodowców, niż w dniach innych. I tak: w biegu o nagrodę 500 rubli, na dystansie 2 wiorsty 133 sążni, pierwszą przyszła do mety „Farsa“ L. Grabowskiego, bijąc „Tarapatę“ hr. Ribeaupierre'a i „Eureke“ p. Iljenki. W wyścigu czterolatków, o nagrodę 2000 rubli, na dystansie trzywiorstowym, zwyciężył w 4 minuty i 3 sekundy „Krakus“ L. Grabowskiego, po za którym był „Mario“ derkulskiej stadniny rządowej i „Korfu“ p. Woroncowa. W nagrodzie woron cowskiej 4500 rubli, w biegu 2 wiorsty 133 sążni, dla koni trzyletnich, drugim był L. Grabowskiego „Gierdawa“, po za „Najadą“ hr. Bobrińskiego, która bieg ukończyła w 3 minuty i 3 sek. Najciekawszym był bieg z przeszkodami, o nagrodę „Cesarzównej“ (pierwszemu koniowi 1450 rubli, a dla jeźdźca przedmiot, wartości 250 rubli), na dystansie czterowiorstowym. Z zapisanych pięciu koni, wszystkich znanych z warszawskiego toru, jak: „Czatarton“ p. Cuńkowa, „Le Heron“ J. Reszkego, „Korszun“ p. Winogradzkiego, „Emeryt“ ze stadniny A. hr. Potockiego i „Biegun“ ks. Lubeckiego, ten ostatni, dosiadany przez bar. Stromberga, był pierwszy w 5 minut 16 sekund, drugi był „Korszun“, trzeci „Czartarton“. W *handicapie* wreszcie nagrodę 500 rubli, zdobyła nieszczęśliwie dotąd biegająca „Io“ pp. J. hr. Orłowskiego i St. Wotowskiego.

Nadmienić jeszcze należy, iż zeszłego czwartku w wyścigu, pomiędzy „Cadim“ J. hr. Potockiego i „Gastonem Phoebusem“ L. Grabowskiego, zwyciężył „Cadi“.

— **Francuz o pałacu Łazienkowskim.** W dzienniku paryskim *L'Écho de Paris*, znajdujemy artykuł Armanda Silvestra, poświęcony opisowi Łazienek warszawskich. Oto niektóre ustępy z niego: „Przepędziłem dzień cały — i to rozkoszny dzień, w przepięknym pałacu w Łazienkach, który smakiem dekoracyjnym, tak przedziwnie czystym, różni się od rezydencyj carskich, położonych w okolicy Petersburga, a których nadmiar kosztownych ozdób nużył i męczył wzrok mój. Łazienki dalekie są od tego stylu Ludwika XVI, którego prawdziwie olbrzymiemi modelami są: Peterhof i Carskoje Sieło. Jest to Trianon w miniaturze, Trianon wytworne, w którym nabierają życia proporcye delikatne i harmonia wdzięku. Wszystko w tym pałacu zdaje się wznosić hymn na cześć kobiety, wszystko tchnie rozkoszą i miłością. Takiego to mieszkania potrzeba było Stanisławowi Augustowi.

„Popiersie króla marmurowe, znajduje się tamże starannie zachowane. Głowa jego, przypomina głowę starej kobiety. Głowa, która tyle innych pięknych głów zawróciła, jak mówi sam w liście do tej, którą zawsze nazywał „Mamą!“ „Najwięcej cieszy mnie to, że nazywają mnie królem, zarówno kobiety jak i mężczyźni, mego królestwa“.

„Sybaryta ten umiał wybrać dobrze miejsce wypoczynku, w tej nieustannej podróży do Cytery, na której zeszło mu życie. Pałac w Łazienkach, jest jakoby wyspą, między dwoma jeziorami, których spokojne wody odbijają czasami chmurki białe, jak wydęte wiatrem żagle płynące po czystym „lazurze. Kiedy wietrzyk się zerwie, słychać zaledwie szmer wody, tak lekki, jak akompaniament piosnki miłośnej, akompaniament w leciuchnych, srebrzystych akordach. Słowiki zamieszkują wielkie drzewa parku, który otacza to gniazdko. Powietrze nawet tchnie rozkoszą, a wspomnienie pocałunków napełnia je jak woń róże klomby. Tutaj rzeczywiście można było zapomnieć o ciężkiej koronie i świętym obowiązku względem ojczyzny.

„Głównie jednak teatr pod gołem niebem zrobił na mnie wrażenie, niczem nie dające się określić, jakieś wrażenie despotyzmu i uporu. Wyobraźcie sobie szereg stopni, jak w starożytnym teatrze w Orange, otoczonych półkolem kamiennem i oddzielonych ozdobną kratą od małej rzeczki. Po drugiej stronie tejże, po za dwiema balustradami, których strzegą lwy kamienne, między którymi umieścić można niewidzialnie orkiestrę, znajduje się scena, na której drzewa i ruiny greckie tworzą dekoracye zawsze jednakową wprawdzie, ale najpiękniejszą, jaką sobie można wyobrazić. Tam to odbywają się czasem przedstawienia przy świetle księżyca i wobec publiczności, w której piękne kobiety w wielkiej znajdują się liczbie. Bo po stepach Żałowych, które oddzielają ją od Moskwy, Warszawa, w której odnajdujemy pierwsze róże, jest także siedliskiem piękności“.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10 I. piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*xs*) **Z teatru letniego.** Spółce komisowej „Tricoche i Cacolet“ zawdzięcza przedsiębiorstwo teatralne, iż sala, po tygodniu słabej frekwencyi, znowu się zapełniła. Dawne to bowiem wspomnienie, ale silne — wspomnienia efektu, jaki ongi przed laty osławiona farsa pp. Meilhac et Halevy na publiczności zrobiła. Oburzano się na nią, wzajemnie przestrzegano, aby młodych osób nie prowadzić (bardzo słusznie), dzienniki podobno wcale nie pisały o sztuce tak „sprośnej“ — publiczność jednak chodziła z zapałem, godnym wprawdzie lepszej sprawy, ale niekłamanym. Jest temu lat bez mała dwadzieścia. Rozmaite spółki najrozmaitszych autorów przyzwyczaiły nasze uszy do bardzo wielu rzeczy; niepodobna więc było zatrzymać do dziś dnia owej drażliwości, ani skłonności do łatwego oburzania się. Patrzymy się na pełne ruchu najrozmaitsze ewolucye farsy, przysłuchujemy się chętnie rozlicznym dowcipom, śmiejemy serdecznie z komicznych sytuacyj (w „Tricoche i Cacolet“ dzieje się to nieustannie) wreszcie.... „opuszczamy salę z zadowoleniem“, jak powiada znany frazes recenzyjny.

Bo trzeba przyznać, że, jeżeli „Tricoche i Cacolet“ jest farsą, nadzwyczaj zręcznie napisaną, to też i zarazem tak przeładowaną ornamentami dwuznacznej treści, że już na odrobinę więcej, miejsca znaleźćby niepodobna. Można więc czuć się zadowolonym wesołą tą chwilą zabawki, ale też bardziej jeszcze tem, że w porę się kończy...

Farsa wczorajsza grana była bardzo dobrze. Pp. Zboiński, Feldman, Skalski, Trapszo i inni grali z humorem i życiem; — niezwykły sukces odniósł p. Skalski odśpiewaniem „Mandolinaty“ — arcykomicznem.

Obok doskonałej i dystyngowanej gry p. Kwiecińskiej, miała wczoraj powodzenie także i panna Sznaźanka. Zdaje się, iż wczoraj to właśnie nastąpiła chwila, w której panna Sznaźanka wzięła ostateczny rozbrat z „naiwnością“. Zdaniem naszem, nie było jej z tem do twarzy, dobrze więc uczyniła. Jako Fanny Bombance, jest bardzo milutką i mimo całej śliskości roli, estetyczne robi wrażenie.

W końcu winniśmy jeszcze, dla uzupełnienia tygodniowej kroniki teatralnej, zanotować, iż w poniedziałek obok „Noclegu w Apeninach“ i „Butów kapitana“, dany był po raz pierwszy krótki dramacik jednoaktowy Petita „Dziadek“ (według afisza, we Francyi, dziadkowie są rodzaju żeńskiego, gdyż nazwisko było *grande père*). Jest to rzecz wcale ładna, której przedmiot, zaczerpnięty ze świata robotników — grana też była bez zarzutu przez

panią Stachowicz i pp.: Chmielińskiego, Szoberta i Zawadzkiego.

We wtorek wznowiono operetkę Millöckera „Kapelan“.

Modrzejewska w Pradze. Dyrektor *Narodniho divadla* w Pradze czeskiej, Szubert, otrzymał w tych dniach od p. Heleny Modrzejewskiej, będącej obecnie w drodze z Europy do Ameryki, list następującej treści: „Przesyłam ostatnie pożegnanie, do zobaczenia w Pradze; powrócę za rok. Pozdrawiam pana i dziękuję serdecznie, jakoteż wszystkim mym dobrym przyjaciołom w Pradze, za łaskawą gościnność i gorące przyjęcie, jakiego od Was doznałam. Piszę te słowa na pokładzie parowca, naprzeciw Southampton. *Helena Modrzejewska*“.

O koncercie p. Myszugi, b. artysty opery warszawskiej, jaki się odbył w Coppotach dnia 7 b. m., *Gazeta Gdańska* pisze, co następuje: „Publiczność dopisała — Niemców było dosyć — aleć też p. Myszuga jest artystą szerokiej miary i przyznajemy, że obok Mierzwińskiego lepszego tenora nie słyszeliśmy. Głos jego świeży, organ silny, cieniowanie pyszne, wysokie tony płynęły bez wytężenia, technika i szkoła wykończone. S owem p. Myszuga zachwycał i porywał słuchaczów. Przy ukazaniu się na estradzie powitany oklaskami, odspiewał aryę z opery „Żydówka“, a dalej Reichbardta piosnkę „Ich kenn ein Aug“. Oklaskom nie było końca, ale oklaski były prawdziwie zasłużone, bo tak wykonanie jednego, jak i drugiego utworu, było mistrzowskie. Że utwory naszego Moniuszki, t. j. „Dwie zorze“ i arya ze „Strasznego dworu“ wypadły znakomicie, tego chyba dodawać nie potrzebujemy. Dumka nieznanego kompozytora podobała się ogólnie, a nam się zdawało, jakoby ona umyślnie dla artysty była skomponowaną, bo była niełatwą, popisową, okazującą cały zasób zdolności, tonu i techniki p. Myszugi. Akompaniowała p. Myszudze i wypełniła wieczór poprawnem odtworzeniem trudnych utworów Beethovena, Chopina, Paderewskiego i Liszta pani Adela Maćkiewicz, pianistka-rodaczka z Petersburga. P. Myszugę obrzucono kwiatami“.

Wyprawa afrykańska dra Petersa.

(Ciąg dalszy.)

Podobne zdania ciągle się powtarzają w opisie Petersa. Zważywszy zaś, że Stanley ubiegł go w odszukaniu Emina, i że cała ta strefa, którą p. Peters zamierzał zdobyć dla osady niemieckiej, zanim jeszcze powrócił z swej wyprawy, traktatem z 1 lipca r. 1890 została przyznana Anglikom, przechwałki jego ostatecznie sprawiają wrażenie komiczne.

Bądź jak bądź, jeżeli p. Peters odznacza się wielką przedsiębiorczością i niepospolitą, nawet nieco zbyt surową energią w prowadzeniu wypraw afrykańskich, to nadto włada świetnym stylem. W tej mierze ze wszystkich nowoczesnych konkwistadorów afrykańskich na równi z nim stoją tylko Stanley i Portugalczyk, major Serpa Pinto, gdy, jako pisarzy znacznie przewyższa n. p p. Mounteney-Jephsona, kapitana Casatiego, majora Wissmanna, dr. Junkera i t. d. To też opis niemieckiej wyprawy Eminowej, stanowi ze wszech miar ciekawy i zajmujący przyczynek do najnowszej literatury afrykańskiej.

Na tę wyprawę, drogą składek publicznych, w ciągu kilku miesięcy, zebrano pokaźną sumkę 400.000 marek. Dnia 3 stycznia r. 1889 mianowany wodzem naczelnym, p. Peters 25 lutego opuścił Berlin, przez Egipt i Aden, gdzie się spotkał, z wracającym z wycieczki na Śnieżną górę, Kenią br. Telekim, dnia 31 marca przybył do Zanzibaru. Tu rozpoczyna się szereg różnych kłopotów. Rząd bowiem niemiecki, zajęty stłumieniem powstania, niechętnem okiem spoglądał na dywersyę zbyt gorącego p. Petersa, zwłaszcza, że już wtedy ks. Bismarck sądził, iż utrzymanie przyjaznych stosunków z Anglią, jest rzeczą ważniejszą, niż cała Afryka! W takich okolicznościach, tak sułtan Zanzibaru, jako też komenderujący eskadrą angielską, admirał Fremantle nie zaniechali niczego, aby przeszkodzić wyprawie Petersa. Pierwszy zakazał werbować nosicieli, drugi, pod pretekstem blokady, zabronił wylądowania broni i amunicyi. Nieustraszony p. Peters najmuje parowiec, zręcznie omija straże angielskie, i wreszcie przy zatoce Kwai 17go lipca, z pierwszym oddziałem swej wyprawy dociera do brzegu, wielce uradowany, że zdołał postawić na swojem, pomimo opozycyi ks. Bismarcka i admirała Fremantle.

Wtedy już od trzech miesięcy Stanley z Eminem od jeziora Alberta maszerowali ku brzegowi. Ale o tem w Europie dowiedziano się dopiero w listopadzie, a p. Peters dowiedział się o wiele później. Może domyślał się, że Emina nie zastanie w Ekwatoryi. Ale też Emin, jak wiemy, był tylko pretekstem wyprawy odważnego doktora. Dumny, że mu się udało wywieść w pole znienawidzonych Anglików, nie czekając na drugi oddział, który pod dowództwem kapitana Rusta miał przywieźć towary, p. Peters przez Witu maszeruje do rzeki Tang, potem częścią, na zabieranych bez skropułu czółnach, częścią na brzegu rzeki, w kierunku północnozachodnim, w głąb ciemnego kontynentu. Po drodze, jak najczęściej wywiesza sztandar niemiecki, przed kacykami wygłasza potęgę narodu niemieckiego; w imię tej potęgi nie obdarza ich podarunkami („haraczem“), jak to czynią nędzni podróżnicy angielscy; na legowiskach czyta Schopenhauera, Carlyla Fryderyka W., Momsena. Dzieje podbicie świata przez Rzymian i t. d.

Postępując tak naprzód, ze swym adjutantem, p Tiedemanem i karawaną, złożoną z 100 żołnierzy plemienia Somalów i nosicieli, kilku wielbłądów, osła i wierzchowca, dnia 24 września r. 1889 dotarł do wielkiej osady plemienia Gallasów Oda-Boru-Ruva ($^1/_2{}^0$ południ. szerokości), gdzie zatrzymał się przez cały miesiąc. Plemię Gallas należy do najciekawszych plemion afrykańskich. Niektórzy uczeni widzą w nich potomków Wandalów, którzy niby to z Kartaginy posunęli się w głąb Afryki. Według opisu dra Petersa, Gallasowie odznaczają się imponującą postawą. „Dorośli, wysmukli, przedstawiają ten sam typ, który w Witu podziwiałem na Somalach. Rysy ich twarzy stanowczo się różnią od rysów innych murzynów i przypominają rasę kaukazką. Zwykle smętne ich ciemne oko iskrzy się, gdy namiętność poruszy serce. Należą oni niewątpliwie do rzędu pięknych narodów, i występują z pewną dystynkcyą. Co do języka, blisko spokrewnieni z szczepem Somalów, żyją z nimi w śmiertelnej nienawiści. Gdziekolwiek Gallas spotka się z Somalem, spotyka się z nim jako wróg. Somalowie sami mówią, że dawniej z Gallasami tworzyli jeden naród, ale odłączyli się od nich, przyjmując mahometanizm, gdy Gallasowie pozostali przy dawnej wierze.“ (str. 118)

W grudniu wyprawa niemiecka dotarła do kraju dzikiego i wojowniczego plemienia Massajów. Tutaj p. Peters nietylko nie płacił „haraczu“, lecz staczał krwawe bitwy, w których broni repetierowej (zwykłe karabiny odtylcowe nie imponują już Massajom) zawdzięczał zwycięstwo. Owocem tych bitew były ogromne trzody owiec i rogacizny, zabrane Massajom, które wyprawie niemieckiej wystarczały na sowite wyżywienie aż do Ugandy. Sława pogromcy dzikich Massajów wyprzedzała Petersa na dalszej przeprawie. „Że właściwem zatrudnieniem Niemców jest mordowanie ludzi, to zdanie rozpowszechniło się także pomiędzy inteligencyą w Ugandzie“. (str. 335).

Przeprawiwszy się 20 lutego r. 1890 przez wypływający z jeziora Wiktoryi, Nil, Peters wstąpił do kraju Ugandy, i w 6 dni potem stanął w stolicy Mengo-Rubasa, do której niedawno przedtem powrócił król Mwanga, chrześcianin. Najdokładniejszy opis Ugandy i ówczesnego jej króla, Mtesy, zawdzięczamy Stanleyowi, który tam bawił roku 1875 *). Po śmierci Mtesy, w roku 1885, wstąpił na tron syn jego, Mwanga, niebawem powstały wojny domowe, Mwanga schronił się na wyspy jeziora Wiktoryi, przyjął chrześciaństwo, i krótko przed nadejściem Petersa przez misyonarzy katolickich i angielskich został ponownie osadzony na tronie.

*) U. Stanley: „Przez ciemny kontynent“ 1878, 2 tomy.

(Dokończenie nastąpi).

E. L.

Z izby sądowej.

(*Siostrobójca.*)

Przed kilkoma dniami, donieśliśmy o zasądzeniu w Znaimie na karę śmierci, właściciela dóbr ziemskich, Karola Fukatscha, oskarżonego o skrytobójcze zamordowanie rodzonej siostry, bezdzietnej wdowy, właścicielki kilku kamienic w Peszcie, która równocześnie ze swym bratem przybyła do Znaimu, celem spędzenia u rodziców Świąt Wielkanocnych.

Karol Fukatsch, kupiwszy pod bardzo niekorzystnemi warunkami majątek ziemski w Kroacyi, obaczył się wkrótce na krawędzi ruiny, a nie mogąc uzyskać od siostry żądanego sukursu, uknuł plan zamordowania jej, w tej nadziei, że rodzice jego po otrzymaniu znacznego spadku nie odmówią mu pomocy materyalnej. Tak przedstawiono rzecz w akcie oskarżenia, i w tym kierunku przeprowadzono ostateczną rozprawę, a pomimo, że stojący pod zarzutem tak strasznej zbrodni zapierał się do ostatniej chwili i starał się przedstawić morderstwo, jako spełnione przez niewykrytego złoczyńcę, w celach rabunku, ława przysięgłych nabrała przekonania, iż nikt inny tylko oskarżony dopuścił się zbrodni, i orzekła jednogłośnie „winien“ a sąd skazał go na karę śmierci, przez powieszenie.

Nazajutrz wszakże po wydaniu tego wyroku, na który opinia publiczna, w obec bardzo zręcznego tłomaczenia się oskarżonego i mistrzowskiej obrony adwokata wiedeńskiego dr. Krenna, rozmaicie się zapatrywała, zwłaszcza, że rozprawa nie wyjaśniła kilka ciemnych i zagadkowych punktów, nastąpił w tym ponurym dramacie zwrot sensacyjny.

Obrońca dr. Krenn, mając zamiar powrócić do Wiednia, zażądał przed samym wyjazdem rozmowy ze swym klientem, celem omówienia z nim zażalenia nieważności, które wnieść zamierzał. Gdy znalazł się sam na sam z klientem odezwał się do niego: „Przyszedłem porozumieć się z panem, co do poczynienia kroków dla ratowania pańskiej rozpaczliwej sprawy. Po uznaniu pana jednogłośnie winnym morderstwa, niepodobna uwierzyć w zupełną pańską niewinność i nie mam nadziei, aby zażalenie nieważności odniosło jakibądź skutek. Wyrok śmierci zostanie niezawodnie utrzymany w swej mocy. W obec tego nie zostaje mi nic innego w tej uroczystej chwili, jak rada, abyś dla złagodzenia przynajmniej wyroku opinii publicznej, wniknął w siebie i złożył pełne skruchy zeznanie.“

Fukatsch odparł na to: Nie mogę powiedzieć nic nadto, com zeznał przed sądem. Jestem niewinny. Nie zamordowałem mojej siostry.

Dr. Krenn: Zapieranie się pańskie nie ma już teraz żadnego sensu. Rozmawiasz z obrońcą, który ma obowiązek utrzymywać to, z czem zwierza mu się jego klient, w najściślejszej przed światem tajemnicy. Jesteśmy sami. Zaufaj mi, wyznaj całą prawdę, ja z pewnością cię nie zdradzę....

Fukatsch przerwał, wodząc błędnym wzrokiem: Nie jestem mordercą!

Dr. Krenn odparł: Wspomniałeś, że będziesz mi wdzięcznym do ostatniego tchnienia życia za moją wobec sądu obronę. Złóż więc dowody tej wdzięczności. Nie dozwól, bym kiedyś, gdy wyrok stanie się prawomocnym, mógł sobie wyrzucać: „Uczyniłeżeś wszystko, aby zapobiedz wykonaniu niesprawiedliwego wyroku, czy nie zaniedbałeś jakiej okoliczności, przemawiającej na korzyść twego klienta — byłże on winnym?“ Powiedz mi pan tylko, dla mojego uspokojenia, otwarcie, po męsku, że jesteś winnym!...

Fukatsch jednak milczał upornie. Obrońca wszakże nie tracił nadziei. Przypomniał mu sędziwego, nieszczęśliwego ojca, który dotknięty strasznym ciosem, pozbawiony jest nawet tej pociechy, by mieć to przekonanie, że syn jego opuszcza społeczeństwo ze skruszonem sercem, że w duszy jego dziecka tleją szlachetniejsze popędy.

Wspomnienie o ojcu rozrzewniło skazańca. Zakrył oblicze rękami i począł łkać głośno. Widocznie, straszna wrzała w nim walka.

„Panie doktorze — odezwał się po chwili — powiem panu całą prawdę, ale pod pieczęcią tajemnicy! A więc nie ja zamordowałem moją siostrę, znam jednak sprawcę — byłem nawet przytem, jak ją mordowano, i wiem, w jaki sposób zginęła“.

„Któż — na Boga! — zawołał, przerażony tem zeznaniem obrońca — dokonał zbrodni?“

Fukatsch: Pewien człowiek, którego nająłem. Przyrzekłem mu za to 8000 zł.

Dr. Krenn: Ależ ten zbir najęty, co za jeden, jak się zowie?...

Fukatsch: Więcej panu nie mogę powiedzieć — dość, że ręce moje nie są zbroczone krwią rodzonej siostry.

Dr. Krenn: Tego nikt ci nie uwierzy. Nie poprawisz bynajmniej swego położenia, mówiąc, że nie jesteś bezpośrednim mordercą. Takiem gołosłownem zeznaniem, niczego nie dowiodłeś. Któż jest mordercą?

Fukatsch: Nie wymienię go, nic więcej nie powiem, dałem mu moje święte słowo honoru, że i pod szubienicą nie zdradzę go.

Dr. Krenn: Wiesz pan co. Kto nasadza na własną siostrę skrytobójcę, ten nie potrzebuje zbyt skrupulatnie liczyć się ze słowem honoru. Możesz z zupełnym spokojem złamać dane słowo.

Fukatsch: Nie mogę, nie mogę wydać pod nóż winnego. Dopuściłem się zbrodni, i chcę ją sam odpokutować; po co jeszcze drugiego oddawać w ręce sądu.

Dr. Kenn starał się jeszcze raz uderzyć w czulszą strunę oskarżonego, którą był jego ojciec, i użył całej wymowy, aby go zniewolić do szczerego wyznania. Ostatecznie dopiął tego, że Karol Fukatsch odezwał się: Otóż, jeżeli chcesz koniecznie wiedzieć, to powiem, że mordercą był jeden ze świadków, występujących przy ostatecznej rozprawie, z którym wszyscy rozmawiali, i który składał swe zeznania pod przysięgą.

Dr. Krenn, pełen zdumienia, zapytał się szybko: Czy nie Fanny Slavik (służąca w domu rodziców skazanego, na którą padało także podejrzenie, iż z pomocą swego kochanka, dopuściła się zbrodni)?

Na to zawołał Fukatsch: Nie, nie ona.

Po dłuższej chwili zeznał w końcu, iż najętym zbirem był znany mu oddawna czeladnik rzeźnicki, Ryszard Toufar, używający w mieście jak najgorszej opinii. Fukatsch zaangażował Toufara do swego majątku na leśnego. Dnia 25 kwietnia, w przededniu zbrodni, wyszedł z nim Fukatsch na przechadzkę i w toku rozmowy powiedział, że jest świetny interes do zrobienia; potrzeba jednak do tego człowieka odważnego i zdeterminowanego, a takim on (Toufar, być się zdaje. Interes ten może przynieść Toufarowi na czysto 8000 zł. Zapytany o bliższe szczegóły, wystąpił Fukatsch wprost z projektem zamordowania swej siostry, Schmidt, kobiety majętnej, lecz skąpej. Usunięcie jej jest konieczne. Po jej śmierci przejdzie cały majątek na rodziców, a wtedy — powiedział — będziemy mieli pieniędzy podostatkiem. Następnie omawiano szczegóły zbrodni. Fukatsch przyrzekł wpuścić wieczorem Toufara do swego mieszkania i tu go ukryć aż do chwili, gdy nadejdzie chwila sposobna do spełnienia strasznego czynu. Tak się też i stało. Około godziny 4 rano obaj wspólnicy udali się do sypialni wdowy, która, w chwili ich wejścia obudziła się i siadła na łóżku. Toufar rzucił się na nią, schwycił za gardło i począł dusić. Ofiara broniła się krótko i niebawem skonała w żelaznych kleszczach zbira. Fukatsch przypatrywał się tej scenie, stojąc we drzwiach sypialni i tylko zatkał uszy, aby nie słyszeć charczenia duszonej siostry.... Gdy wszystko ucichło, a ofiara nie dawała znaków życia, oddalili się mordercy, zabierając ze sobą kilka srebrnych lichtarzy i pierścionki, dla upozorowania morderstwa rozbójniczego.

Fukatsch niepostrzeżenie wypuścił z domu swego towarzysza, a sam położył się do łóżka O godzinie 5 wstał i po chwili zaalarmował dom, że siostra zamordowana. Od razu tyle zwróciło się przeciw niemu poszlaków, że wieczorem dnia tego został aresztowany.

Dr. Krenn, wysłuchawszy szczegółowo tych zeznań, rozpoczął mozolną pracę, by nakłonić swego klienta, aby zwolnił go z obowiązku utrzymania w tajemnicy tego, co mu wyjawił. Nie przyszło mu to łatwo, Fukatsch bowiem domagał się uporczywie utrzymania tajemnicy. Ostatecznie zezwolił uczynić mu użytek z swych zeznań, lecz gdy obrońca zabierał się do wyjścia, pospieszył za nim zbrodniarz i zawołał: „Nie, nigdy — cofam dane zezwolenie. Tajemnica musi być zachowaną!“ Otrzymał jednak krótką odpowiedź: „Nie mam powodu dłużej z panem rozmawiać. Mam w tej mierze zupełnie wolne ręce“.

W godzinę później aresztowano Toufara, którego zastała żandarmerya spożywającego najsmaczniej obiad. Przyznał się przy drugiem przesłuchaniu do wszystkiego.

Lwów, 12 sierpnia.

Na czwartą kadencyę sądu przysięgłych, która się rozpoczyna dnia 1 września, wylosowani zostali jako przysięgli główni pp.: Dr. Majewski Władysław, dr. Balko Władysław, dr. Grott Antoni, Winiarz Karol, Zboril Ignacy, Aufschauer Leon, Weissman Edward, doktor Waldmann Saul, Nowakowski Mieczysław, Marynowski Mieczysław, Wysłobodzki Zygmunt, doktor Wurst Karol, doktor Lachowicz Bronisław, Rychnowski Franciszek, dr. Dobrzański Jan, dr Budzynowski Włodzimierz, Borkowski Ferdynand, Łaszowski Zygmunt, dr. Pohl Samuel, Hüttner Markus, Bielski Maryan, Wieńkowski Artur, Wysocki Mieczysław, Brecher Salamon, Lekczyński Czesław, Bykowski Juliusz, Kamiński Hilary, Malik Marcin, Starzyński Tadeusz, dr. Hahn Stanisław, Kahane Adolf, Horowitz Samuel, Gadomski Ferdynand, Ostapczul Mikołaj, Oliwa Tytus, Sattler Süssmann.

Jako zastępcy pp.: Dr. Pisek Wilhelm, Bukalski Jan Teodor, Demetr Jan, Mensch Rubin, Sprecher Gedalie, dr. Bylicki Władysław, dr Wernicki Józef, Pietsch Ferdynand, Biniaszewski Jan.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Targ zbożowy. *)

Dnia 13 sierpnia 1891.

Lwów, pszenica 9·50 do 10·30, żyto 7·50 do 8·—, jęczmień 7·— do 7·30, owies 7·50 do 7·85, rzepak 12·— do 13·50, groch —· do —·—, wyka —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— —·—.

Tarnopol, pszenica 9·50 do 10·10, żyto 7·70 do 8·25, jęczmień 6·— do 6·75, owies 7·— do 7·50, groch 6·— do 10·—, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 48·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 9·25 do 10·—, żyto 7·80 do 8·—, jęczmień 5·75 do 6·50, owies 6·90 do 7·15, groch 6·— do 10·50, wyka —·— do —·—, rzepak 12·— do 13·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 41·— do 47·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

*) Przedruk wzbroniony.

Jarosław, pszenica 9·75 do 10·50, żyto 7·75 d[illegible] 8·25, jęczmień 6·25 do 7·25, owies 7 50 d[illegible] 8·—, grocn 6·30 do 9·75, wyka —·— do —·—, rzepak 12·25 do 13·60, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 42·— do 52·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo *netto* bez worka.

Chmiel —·— do —·— zł. za 56 kilo, *loco* Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10.000 litr. pr, *loco* Lwów 17·— do 17·50 *zł.*

Żyto i pszenica z dostawą na sierpień-wrzesień poszukiwane po wyższych cenach.

W Podwołoczyskach płacono za 100 kilo pszenicy i żyta po 17 *zł.*

OSTATNIA POCZTA

C. k. ambasador przy dworze niemieckim hr. Szechenyi, przybędzie dnia 20 b. m. z Berlina do Wiednia.

Fremdenblatt dowiaduje się, że w Czerniowcach będzie urządzony konsulat rumuński.

Wedle *Presse*, rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego między Austro-Węgrami, Niemcami i Włochami rozpoczną się niezawodnie dnia 17 b. m. w Monachium. Ze strony Austryi wezmą z nich udział: Szef sekcyi Glanz (Ministerstwo spraw zagranicznych), radca ministeryalny baron Kalchberg i radca sekcyi dr. Stibral (Ministerstwo handlu), radca sekcyi baron Jorkasch (Ministerstwo skarbu) i radca mininisteryalny Herz (Ministerstwo rolnictwa).

Z Paryża piszą do *Polit. Corresp.*: W ostatnich dniach powstały najdziwaczniejsze pogłoski o nowych, przez Portę zainicyowanych rokowaniach co do egipskiej lub bułgarskiej kwestyi, a ton tych pogłosek mógł łatwo wzbudzić mniemanie, jakoby Francya i Rossya wpłynęły na Portę, aby ta, szczególniej w kwestyi egipskiej wywarła nacisk na Anglię. Przypuszczenie to jednak nie zgadza się absolutnie z faktami. Ani Francya, ani Rossya nie mają przyczyny do występowania z takim naciskiem — a zresztą i chwila, gdy flota francuska sposobi się do odwiedzin w Anglii, byłaby źle wybraną, aby londyńskiemu urzędowi spraw zagranicznych w tym punkcie stwarzać trudności. Owszem, z wielu powodów pragną tu uspokoić Anglików, iż ich interesa przez Francyę i Rossyę zagrożone nie sa, i że właściwą jest ich dotychczasowa polityka, która stara się unikać wszelkiego zawikłania spraw kontynentalnych. W szczególności co do kwestyi bułgarskiej można z pewnością twierdzić, iż lord Salisbury obecnie unikać będzie jakiej bądź w tej mierze interwencyi, a wobec Rossyi i Francyi zachowa właściwą wstrzemięźliwość. W tutejszych kołach politycznych wyrażają przekonanie, iż francusko-rossyjskie porozumienie nie stanowi żywiołu zamięszania i zaniepokojenia dla Europy. Wizyta floty w Kronsztadzie i Portsmouth, może raczej uchodzić za rękojmię pokoju i nie ogranicza w żadnym kierunku swobody akcyi angielskiej.

Korespondent petersburski *Pol. Corr.* potwierdza, że nowo opracowany przez komisyę ministeryalną projekt ustawy o przyjęciu poddaństwa rossyjskiego, doznał pod wielu względami znacznych obostrzeń. Między innemi, ubiegający się o poddaństwo rossyjskie, winien wykazać się znajomością języka i urządzeń państwowych, rossyjskich. Projekt ten przyjdzie pod obrady już na najbliższej sesyi rady państwa.

Zaprojektowany przez intendenturę wojskową w Rossyi i wprowadzony od kilku lat w życie, sposób dostarczania zboża na potrzeby wojska, bez pośrednictwa dostawców, nie przyniósł pożądanych rezultatów. Przyczyny tego niepowodzenia niejednokrotnie rozbierane były w prasie rossyjskiej, a nawet stały się przedmiotem obrad specyalnej komisyi rządowej. Obecnie kwestyę tę poruszono na nowo, przyczem pojawiła się propozycya, aby ziemianie łączyli się w spółki, ponieważ dla oddzielnych osób jest istotnie niemożebnem podejmowanie się dostaw, przyjmowanych przez intendenturę tylko w znacznych partyach.

O przebiegu audyencyi delegatów słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności u króla serbskiego, Aleksandra, podają dzienniki petersburskie następujące szczegóły: Posłuchanie trwało pół godziny. Generał Karejew, w przemówieniu do króla, przypomniał, że Serbowie i Rossyanie połączeni są potrójnie: historycznemi tradycyami, tożsamością poglądów politycznych, i jednością wiary. Rękojmią nierozerwalności tych węzłów, sprawiających postrach u nieprzyjaciół, jest przyjęcie, jakie król znalazł w Rossyi. Król rozmawiał z delegatami po rossyjsku, i dziękował Towarzystwu za pomoc, niesioną serbskiej młodzieży.

Król serbski, po powrocie z Paryża, ma podobno odwiedzić sułtana w Konstantynopolu; tak przynajmniej miano mu doradzać w Petersburgu.

Hrabia Paryża oświadczył się niedawno w Folkestone bardzo energicznie, przeciwko programowi partyi katolickiej, dążącemu do pojednania się z rzecząpospolitą. Francis Magnard w *Figarze* stanowczo potępia to wystąpienie hrabiego Paryża; oświadcza, że Francya postanowiła wiernie trzymać się republikańskiego ustroju rządu, i w bardzo gwałtowny sposób wyrzuca hrabiemu, sojusz z boulanżystami. Artykuł Magnarda sprawił wielkie wrażenie; pierwszy raz w *Figarze* pojawił się tak ostry atak przeciwko monarchistom.

Paryski *Petit Journal* ogłasza rozmowę „pewnego patryoty" z belgijskim majorem Girardem, autorem broszury: *La Belgique et la guerre prochaine*, przy której obecny był p. Lucyan Millevoye, uchodzący za dyplomatę rozproszonej partyi boulanżystowskiej. Treścią tej pogadanki tajemniczego patryoty z majorem miało być, że w czasie najbliższej wojny niemiecko-francuskiej, widownią boju będzie Belgia, ponieważ Niemcy mają w tem interes, by obejść granicę wschodnią Francyi, najeżoną fortami i wpaść od północy. Według tegoż dziennika, p. Millevoye ma posiadać dokumenta, z któremi w Izbie wystąpi. — Domyślają się, że cała ta historya jest reklamą dla p. Millevoye, a owym patryotą był chyba sam Boulanger, zaglądający czasami do Belgii.

Włoski organ ministeryalny, *Opinione* pisze:

Choćby nam zarzucono pesymizm, nie możemy się jednak powstrzymać od uwagi, że sojusz francusko-rossyjski, jeżeli istnieje, jest bardzo dziwacznym owocem polityki europejskiej. Ma to być przymierze pokojowe i uzupełniać pod tym względem trójprzymierze; tego tembardziej pojąć nie możemy, gdy trójprzymierze, którego charakter pokojowy nie ulega najmniejszej wątpliwości, nie potrzebowało z pewnością uzupełnienia, ażeby być najpewniejszym orędownikiem pokoju. W rzeczywistości, może być to, co ukuto w Petersburgu i Moskwie, skierowane jedynie przeciw trójprzymierzu, a wobec tego prawdopodobnie umilkną radykalni, którzy ciągle krzyczeli o oszczędności w budżecie wojny. Twierdzili oni, że minister wojny gotów jest dla skarbu państwa poświęcić nowych 25 milionów; nie możemy wcale potwierdzić tej wiadomości. Włochy liczyć się będą należycie z położeniem europejskiem i utrzymują nienadwerężoną siłę zbrojną swego państwa.

Według doniesień z Rzymu, wezwane zostały także Włochy do udziału w rokowaniach, które są prowadzone pomiędzy Francyą, Anglią i Niemcami w sprawie przedsięwzięcia stosownych środków, przeciw zaburzeniom w Chinach.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Ischl, 13 sierpnia. Wczoraj o trzy kwadranse na 2 odwiedził Najj. Pan króla serbskiego i zabawił u niego przeszło pół godziny.

Król serbski złożył wizyty bawiącym tu członkom Najw. Domu cesarskiego, tudzież ks. Hohenlohemu i hr. Kalnoky'emu.

Hr. Kalnoky odwiedził Risticza i Pasicza.

Król serbski udzielił Najd. Arcyksięciu Franciszkowi Salvatorowi i ks. Leopoldowi bawarskiemu orderów Białego Orła I klasy.

Ischl, 13 sierpnia. W obiedzie, który podano o pół do 3-ej po południu, wzięły udział te same osoby, co w obiedzie dnia poprzedniego.

Król serbski rozmawiał żywo z Najjaśniejszym Panem i członkami Rodziny cesarskiej. Toastów nie wznoszono żadnych. Po obiedzie odprowadził Najjaśniejszy Pan króla serbskiego do powozu.

O godzinie pół do 5-ej wyjechał Najj. Pan z królem serbskim na wycieczkę do Strobl W wycieczce tej wzięli udział Członkowie Rodziny cesarskiej, tudzież hr. Kalnoky i osoby obu świt. Wyjechano 14 powozami. W pierwszym powozie siedzieli: Najj. Pan i król serbski.

W Strobl powitała Monarchów liczna publiczność przeciągłemi okrzykami. Weterani i dziatwa szkolna tworzyli szpaler. Po objażdżce dokoła jeziora Wolfganga, nastąpiło przedstawienie w teatrze, a potem podano w willi cesarskiej herbatę. Po pożegnaniu wyjechał król wprost na dworzec kolei.

Ischl, 13 sierpnia. Król serbski wyjechał wczoraj wieczorem, o godzinie 10-ej, odprowadzony na dworzec przez Najjaśniejszego Pana i kawalerów honorowych.

Ischl, 13 sierpnia. Kompetentne koła serbskie donoszą, że król Aleksander wyraził się do Risticza, podczas wyjazdu z Ischl, że nie zapomni nigdy przyjaznej, ojcowskiej dobroci Najj. Pana.

Ze stron kompetentnych zapewniają, że tendencyjnym wymysłem są doniesienia dzienników, jakoby urzędnicy z otoczenia Risticza wyrazili się nieprzychylnie o podróży po Rossyi. Również nieprawdziwem jest doniesienie *Köln. Ztg.*, jakoby dwór rossyjski okazał królowi i świcie lekceważenie, wskutek czego powstało niezadowolenie, tak u króla, jak i u osób jego orszaku.

Wiedeń, 13 sierpnia. (*Tel. pr.*) Według *Presse*, zamierza generalna Dyrekcya kolei państwowych zaprowadzić dla transportu nafty nową zniżoną taryfę, od 1 września b. r.

Wiedeń, 13 sierpnia. Ze strony kompetentnej zapewniają, że doniesienia, jakoby rokowania z Szwajcaryą w sprawie traktatu handlowego przerwane zostały, są bezpodstawne; rokowania trwają dalej.

Wiedeń, 13 sierpnia. Dzienniki donoszą, że rokowania handlowe z Szwajcaryą wzięły w ostatnich dniach tak korzystny obrót, iż nie jest wykluczony rezultat, który obie strony zadowoli.

Peszt, 13 sierpnia. (*Tel pryw.*) Sprawa Ugron-Uselac przybiera ogromne rozmiary. Komisya sejmowa dla nietykalności poselskiej obradować nad nią będzie conajmniej jeszcze 10 dni. Powołano 165 świadków.

Jassy, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Samobójstwo konsula Pietschka skonstatowane; przyczyna nieznana. Od czterech miesięcy t j. od śmierci ojca konsula, który był dyrektorem dóbr Arcyksięcia Albrechta, okazywał Pietschka pewne przygnębienie. Dzień przed śmiercią spędził w towarzystwie kilku osób; wrócił koło 1 w nocy do domu. Rano przyniósł mu służący kawę, a zaledwie wyszedł, usłyszał strzał. Służący znalazł konsula w łóżku nieżywego. Władze rumuńskie chciały rzeczy opieczętować, czemu oparł się konsul niemiecki, żądając zastosowania prawa o eksteryteryalności. Pietschka miał lat 39.

Berlin, 13 sierpnia. (*Tel. pryw.*) Zakaz rossyjski wywozu zboża, wywołał ogromne wrażenie. Część dzienników żąda zniesienia cła zbożowego Koła rządowe temu są przeciwne, bo ogólnem jest przekonanie, że zniesienie cła niczby tutaj nie pomogło. Niektóre dzienniki utrzymują, że rząd rossyjski wydał zakaz, z powodów politycznych, jako odpowiedź na wycieczki niemieckie przeciw rossyjskim finansom. Spodziewają się, iż dowóz żyta ze strony Austro-Węgier, pomoże Niemcom.

Berlin, 13 sierpnia. Z powodu zaniepokojenia giełdy, wobec rossyjskiego zakazu wywozu zboża, oświadcza *Nordd. Allg. Ztg.*, że obecnie Stany Zjednoczone Ameryki są gotowe zastąpić Rossyę pod względem dowozu zboża. Są zresztą jeszcze inne kraje eksportowe w rezerwie. Niemcy mogą przeto ze spokojem spoglądać na rozwój rzeczy w przyszłości. Zachodzi tylko pytanie, czy wobec strat finansowych, z powodu nieuniknionego spadku kursu rubla, oraz wobec tego, że gospodarstwo rolne w ogóle zostało dotknięte klęską, Rossya zdoła na długo utrzymać zakaz wywozu zboża.

Kiel, 12 sierpnia. *Kieler Ztg.* donosi: Stan zdrowia cesarza Wilhelma pomyślniejszy. Cesarz chodzi bez laski.

Hamburg, 13 sierpnia. *Hamb. Nachrichten* oświadczają, że wydrukowany przez paryski *Figaro* rzekomy list ks. Bismarcka do pewnego, wysoko położonego Rossyanina, jest podobnie fałszywym i zmyślonym, jak podrobione listy, które przed kilku laty miały być rzekomo carowi wręczone.

Paryż, 13 sierpnia. *Journal des Débats* dowiaduje się, iż flota morza Śródziemnego, złożona z 22 okrętów, spotka się dnia 25-go b. m. z eskadrą angielską w Villefranche.

W. książę Aleksy odjechał ztąd wczoraj, o godzinie 10-ej wieczorem. Na dworcu kolejowym żegnał go tłum z mniej więcej 2000 osób.

Paryż, 13 sierpnia Przedstawiający ciało dyplomatyczne, powitał w. ks. Aleksego, zaś p. Ribot imieniem Freycineta, który wyjechał z Paryża.

Ribot odroczył wyjazd swój do Szwajcaryi, z powodu, że niebawem przybyć mają do Paryża król grecki i król serbski.

Paryż, 13 sierpnia. Król grecki przybył do Paryża o godzinie 11-ej wieczorem. Na dworcu powitali go: poseł grecki, Delyannis, dalej oficer ordynansowy Carnota, tudzież nieliczna publiczność. Król zamieszkał w hotelu „Bristol".

Aix les Bains, 13 sierpnia. Król grecki wyjechał do Paryża.

Petersburg, 13 sierpnia. Carstwo udali się do Carskiego Sioła, na mieszkanie.

W. ks. Michał Mikołajewicz, wyjechał za granicę.

Borkum, 13 sierpnia. Firma braci Siemens, wykończyła wczoraj nową linię telegrafu podwodnego między Niemcami a Anglią. Pierwsze telegramy wysłano do cesarza niemieckiego i do królowej angielskiej.

Nowy Jork, 13 sierpnia. Parowiec, wiozący uczestników wycieczki, w liczbie 800, uderzył wskutek gwałtownego wichru o most w Long-Island i rozbił się. Bardzo wiele osób wpadło do wody; wszystkie wyratowano, z wyjątkiem 14, które poniosły śmierć.

Toulon, 13 sierpnia. Pożary lasów srożą się dalej. Dotychczas spłonęły lasy na przestrzeni 2000 hektarów. Kilka osad zagrożonych jest pożarem. Wiatry uspokoiły się nieco.

Toulon, 13 sierpnia. Pożary lasów w departamencie Var, trwają ciągle Obecnie palą się lasy na przestrzeni 1200 hektarów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 12 sierpnia 1891 r., godz. 1 minut 40. Alp. Towarz. górnicze 85·80, Węgierskie akcye kredytowe 334·—, Akcye anglo austryackie 155 80, Akcye banku Union 233 50, Akcye kolei Karola Ludwika 209 75. Akcye kolei północnej 271·50. Akcye kolei południowej 95 12, Losy tureckie 32 8 . Akcye kolei państwowej 283·75, Akcye kolei Alföld. — —, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 240 50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 151 25. Akcye tytoniowe 160·50. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·—, Losy regulacyi Cisy — —, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Akcye kolei Elbetal 208 —, Akcye banku dla krajów koronnych 206 20 4-prc. węgierska renta złota 104·15, Akcye banku związkowego 110 75, Akcye banku obrotowego —·—, Rubel papierowy 1·21·75, Węgierskie losy —·—, Marka niemiecka —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, węgierska rent. papierowa 101·65. Usposobienie słabe.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważny od 1 czerwca 1891.

(Wedle zegaru lwowskiego).

Odjazd ze Lwowa:

W kierunku ku Stryjowi:

6.20 rano. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
10.50 przed południem. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy i Stanisławowa.
8.05 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna.
8.53 wieczór. Pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Suchy.

W kierunku ku Czerniowcom:

5.24 rano. Pociąg osobowy do Stanisławowa i Kołomyi.
9.16 przed południem. Pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna.
4.30 po południu. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu.
10.24 wieczór. Pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Suczawy, Husiatyna.

W kierunku ku Bełzcowi.

9.25 przed południem. Pociąg mięszany do Bełzca i Sokala.
7.40 wieczór. Pociąg mięszany do Żółkwi.

Przyjazd do Lwowa:

W kierunku ze Stryja:

7.54 rano. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Stryja.
9.02 rano. Pociąg osobowy ze Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego i Stryja
3.42 po południu. Pociąg osobowy ze Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.
12.19 w nocy. Pociąg osobowy z Nowego Sącza, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa, Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego.

W kierunku z Czerniowiec:

6.53 rano. Pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa.
2. po południu. Pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
8. wieczór. Pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna.
11.52 w nocy. Pociąg osobowy z Kołomyi, Stanisławowa i Husiatyna.

W kierunku z Bełzca:

6.45 rano Pociąg mięszany z Żółkwi.
4.22 po południu. Pociąg mięszany ze Sokala i Bełzca;

Plakaty rozkładów jazdy na szlakach koleji państwowych w Galicyi nabyć można na każdej stacyi po 6 centów.

Pociągi kolejowe

(podług zegaru lwowskiego).

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa; o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy; — o godz. 4 min. 3 po południu pociąg pospieszny; — o godz 7 m. 15 wieczór pociąg mięszany; — o g. 9 m. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 20 po południu pociąg pospieszny; — o godz 7 m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze o godz. 2 m. 38 w nocy pociąg mięszany; — o godz. 2 m. 8 po południu pociąg pospieszny; — o godz. 7 m. 1 wieczór pociąg osobowy,

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa o godz. 4 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 7 m. 20 rano pociąg osobowy; — o godz. 2 m. 28 po południu pociąg pospieszny; — o g. 8 m. m. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 9 m. 50 przed południem pociąg osobowy — o godz. 4 m. 11 po południu pociąg pospieszny — o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca Podzamcze o godz. 10 m. 15 przed południem pociąg osobowy; — o godz. 4 m. 22 po południu pociąg pospieszny; — o g. 11 m. 5 w nocy pociąg mięszany.

PRZYJECHALI DO LWOWA.

dnia 13 sierpnia 1891.

H. Centralny.

Pp. Ks. W. Purzycki z Boguchwały, Ks. Siarkowski z Mrowli, Ks. W. Żebrecki z Zaczernia, Ks. J. Węgrzynowski z Świlczy.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 13 sierpnia 1891.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	25	212	25
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	239	25	242	25
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	302	—	305	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los w 40 l.	100	60	101	30
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	108	90	109	60
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	50	99	20
Banku kraj. 4½pr. wa. los w 51 l.	98	70	99	40
Tow. kred. galic. ziem. w 5pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ 4 pr. wa.	97	40	98	10
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. wa. los. w 41½ lat	95	80	96	50
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	60	100	30
4 pr. wa. los. w 56 l.	95	40	96	10
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	52	—	54	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat.	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	30	105	
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	93	—	93	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	101	30	102	—
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Pożyczki kr. po 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. po 4½ pr. wa.	98	50	99	20
„ „ „ 4 „ „	91	60	92	30
5. Losy miasta Krakowa	21	75	23	75
„ „ Stanisławowa	27	—	29	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	56	5	65
Napoleondor	9	36	9	46
Półimperyał	9	55	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	28	1	38
„ „ papierowy	1	21½	1	23½
100 marek niemieckich	57	80	58	40

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej,

Dnia 11 sierpnia 1891.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	92 20	92.40
luty-sierpień	92 25	92.45
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	92.10	92.30
kwiecień-październik	92 10	92.30
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	135.25	136 25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	138.—	139.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	148.—	149.—
„ „ 1864 po 100 złr.	179.75	180.25
„ „ 1864 po 50 złr.	179.75	180.25
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	148.—	148.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	111.70	111.95
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	102.35	102.55
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.90	105.40
Galicyi	104.60	105.40
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł wa. 4 pr.	91.50	92.50
3. Akcye		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	156.—	156.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	287.50	288.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	617.—	620.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	301.50	315.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	205.50	206.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1026.—	1030.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	88.-	88.75
Aust. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. m.	298.—	300.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2710.—	2720.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.50	210.50
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	240 50	241.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr	283 50	284.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	96.25	96 75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	199.50	200.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	110.50	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	100.25	101.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97.40	97.75
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.60	96.—
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.60	100.—
Banku kraj. 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98 75	99.25
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	100.50	101.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.75	101.25
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.75	101.25
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.—	101.50
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	103.25	104 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	104.—	105.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	98.90	99 60
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	98.30	98.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	99.50	100.10
detto (Jarosław-Sokal	95.50	95 75
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	82.90	83.60
z r. 1884	91 25	92.25
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	101.50	102.10
6. Losy.		
Instr. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.—	189.—
Clarego po 40 zł. m. k.	54	56.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	120.—	124.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	22.30	22.60
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	54.—	55.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	55 25	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17 80	18.20
„ „ węg. „ po 5 zł.	11.60	12.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	20.—	20.50
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	61.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.75	61.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa).	27.50	29 50
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	125.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	66.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	35.50	36 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	49 50	50.50
7. Weksle za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	118.10	118 35
Paryż za 100 fr.	46 72.50	46 80 —
Kurs złota		
Dukat cesarski men.	5.59.—	5.61.—
„ pełnej wagi	5.58.—	5.60.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.40 —	9 41 —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcawa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 13140 (5266 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zalicz. rolnego w Przemyślu przeciw Fruśce Hnatyszak o zapłacenie kwoty 150 zł. wa. przeprowadzoną zostanie na dniu 23 września 1891 i na dniu 28 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano w sądzie biuro Nr. 21 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej w Nowosiółkach położonej wykaz hipot. l. 47 ks. gr. gminy Nowosiółki objętej.

Cena wywołania, która jest także ceną szacunkową wynosi kwota 150 zł.

Wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej sumy 150 zł. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 19 czerwca 1891.

L. 3567 (5280 1—3)

Zbarazki sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Zakładu kredyt. włoś. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 263 zł. 48 ct. zpn. odbędzie się w tymże sądzie dnia 21 września 1891 i dnia 26 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności wedle wyk. l. 339 ks. gr. gm. kat. Zbaraż stary Agnieszki Żyła i realności wedle wyk. hip. l. 338 ks. gr. dla tejże gminy Piotra Żyły własnych, a to na pierwszym terminie nie niżej ceny szacunkowej, na drugim i niżej takowej.

Cena szacunkowa i wywołania 395 zł. Wadyum 39 zł. 50 ct.

Resztę warunków przetargu, wyciąg hipot. i akt oceniania przejrzeć można w tus. registraturze.

O tem zawiadamia się wszystkich wierzycieli, którzyby po dniu 28 listopada 1889 jako w dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, lub którymby niniejsza lub później zapaść mające uchwały doręczone nie zostały na ręce kuratora notaryusza Kukawskiego w Zbarażu.

Zbaraż, 10 lipca 1891.

L. 24244 (4913 1—3)

C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Wincentego Kuźniewicza w kwocie 20 zł. aw. zpn. odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż 8/60 z 1/4 części realności pod lk. 432¾ we Lwowie położonej, wyk. hip. 348 III. objętych, Antoniego Berko własnych.

Termina licytacyjne wyznaczono na dzień 20 października 1891 i na dzień 17 listopada 1891, każdym razem o godz. 10 rano w biorze Nr. 10 II. piętro.

Cena wywołania wynosi 345 zł. 66 ct. Wadyum 34 zł. 57 ct. aw.

Kuratorem wierzycieli nieznanych lub nieobecnych mianowany adw. dr. Czarnik a adw. dr. Starczewski zastępcą.

Bliższe warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tus registraturze do przejrzenia.

We Lwowie, dnia 18 lipca 1891.

L. 7485 (5006 1—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 16 listopada 1891 i w dniu 30 listopada 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż w Sulkowicach położonych połowy realności pod lk. 129 i 1/6 części realności lwh. 333 według wyk. hip. l. 129 i 333 ks. gr. gm. katastr. Wieprz Katarzyny z Jańczych Bizoniowej własnych na zaspokojenie wierzytelności Jędrzeja Bizonia w kwocie 80 zł.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania 441 zł. 1 ct. i 70 zł. 18 ct.

Wadyum 45 zł. i 8 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Roman Armatys kandydat notaryalny w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. registraturze.

Andrychów, 28 stycznia 1891.

L. 95 (5003 1—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 5 listopada 1891 i w dniu 19 listopada 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 38 lk. 37 i lwh. 491 według wyk. hip. ks. gr. gm. kat. Andrychów lwh. 210, 211 i 491 Jana i Teresy Wronków po połowie własnych, na zaspokojenie wierzytelności firmy „Steinbach & Friedel" w kwocie 315 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realności te tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedane zostaną.

Cena wywołania 1610 zł., 400 zł. i 600 zł.

Wadyum 161 zł., 40 zł. i 60 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Malec w Andrychowie.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut registraturze.

Andrychów, 29 marca 1891.

L. 587 (5007 1—3)

W Andrychowskim sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 16 listopada 1891 i w dniu 30 listopada 1891 o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 15 w Andrychowie położonej według wyk. hip. l. 17 ks. gr. kat. gm. Andrychów Floryana Miska własnej na zaspokojenie wierzytelności Samuela Weicha w kwocie 3000 zł. zpn.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub o szacunkowej wyższą zaś na drugim i poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 4482 zł. 50 ct.

Wadyum 449 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Jan Male z Andrychowa.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, 29 marca 1891.

L. 7440 (5137 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano na na dniu 16 września 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej zaś na dniu 21 pazdziernika 1891 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 1142 gm. kat. Tyśmienica objętej spadkobierców sp. Pawła Hawryszeńki własnej na rzecz Jakuba Zubaczewskiego pto 150 zł. aw. zpn.

Akt oszacowania i bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Tyśmienica, 24 czerwca 1891.

L. 1684 (5178 2—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht dass zur Herreinbringung der Forderung des Mendel Holzberg von 20 fl. öw. sng. die executive Feilbiethung der laut Grundbuchseinlage Nr. 335 des Hauptbuches der Katastralgemeinde Uściebiskupie zu Gunsten des Schuldners Schaje Sternberg einverleibten Realität bestehend aus der Bauparzelle Nr. 85/2 am 15 September und 15 Oktober 1891 jedesmal um 11 Thr Vormittags im Gerichtsgebäude und am zweiten dieser Termine auch unter dem Schätzungs zugleich Ausrufspreise 250 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 25 fl.

Der Grundbuchsauszug und Schätzungsakt sowie auch die übrigen Licitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen der Lizitationsbescheid aus welche mimmer für einen Grunde nicht zugestellt werden kounte, und welche nach dem 11 Juni 1887 zur Hipothek gelangen sollten, wird Hr. k. k. Notar Josef Zubek bestellt.

Mielnica, 27 Juni 1888.

L. 10630 (5190 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia resztującej wierzytelności c. k. galic. akc. banku hipot. w kwocie 5544 zł. 58 ct. zpn odbędzie się dnia 24 września 1891 o godz. 9 przed południem w biórze Nr. 15 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Jakóba Wolfa Zinkesa pod l. 23 i 25 w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania poniżej której realność ta wynosi 40.000 zł.

Wadyum 2000 zł.

Sprzedaż nastąpi przy powyższym terminie także niżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej jak za 14000 zł. aw.

Bliższe warunki i protokół opisania przynależytości przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych został ustanowiony kuratorem adw. dr. Glogier z substytucyą adw. dr. Łuczakowskiego.

Tarnopol, dnia 1 sierpnia 1891.

L. 13941 (5242 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia, że celem zaspokojenia kosztów sporu Majera Rappaporta w kwocie 5 zł. 20 ct. aw. zpn dozwoloną została sprzedaż sumy 4000 złp. z 3 letniemi odsetkami na VI. miejscu względnie na VII miejscu tabeli płatniczej byłego c. k. sądu szlacheckiego w Tarnowie z dnia 26 lutego 1824 l. 2036 ustanawiającej porządek płatniczy wierzycieli hipot. do ceny kupna dóbr Łazany i Wola Podłażańska na rzecz Jana Strzałkowskiego kollokowanej.

Sprzedaż odbędzie się w biórze urzędowym c. k. notaryusza dr. Brzeskiego w Tarnowie w dwu terminach 26 sierpnia 1891 i 24 września 1891 o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 1150 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Tarnów, dnia 30 lipca 1891.

L. 24512 (5259 2—3)

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu w Kołomyi ogłasza, że w drodze publicznej konkurencyi jest do obsadzenia hurtowna sprzedaż tytoniu połączona z drobną sprzedażą znaczków stemplowych w Kutach.

Obrót tytoniu po cenie taryfowej w czasie od 1 lipca 1890 do końca czerwca 1891 . . . . . 19070 zł. 21 ct.
zaś znaczków stemplowych 7218 zł. 40 ct.
Razem 26288 zł. 61 ct.

Przychód tej hurtowney sprzedaży wynosił 693 zł.

Zarząd skarbowy zastrzega sobie wybór między oferentami uwzględniając jednak najkorzystniejsze warunki dla skarbu.

Pisemne oferty zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct. i w wadyum w kwocie 120 zł. można wnieść najdalej do 10 września 1891 do 2 godz po południu do c. k. powiat Dyrekcyi skarbu w Kołomyi.

Resztę warunków można przejrzeć w c. k. powiat. Dyrekcyi skarbu w Kołomyi i w c. k. Nadzorach str. skar. okręgu skar. Kołomyjskiego.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu

Kołomyja, dnia 3 sierpnia 1891.

L. 3671 (5238 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 109 zł. 20 ct. aw. i kwoty 54 zł. 41 ct. 6/100 prc. z 1 prc. prowizyą na rzecz c. k. uprz. gal. Banku hipot. odbędzie się w tym sądzie dnia 14 września 1891 i dnia 19 października 1891 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności Nr. 97 w Mikulińcach wyk. hip. l. 16 ks. gr. gm. kat. Mikulińce objętej Chaima Mittelmana i Scheindli Mittelman własnej na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 4728 zł. a. w.

Wadyum 10 prc. tej ceny tj. 472 zł.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipot. wglądnąć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. Salomona Kleina w Mikulińcach.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 5 lipca 1891.

L. 11994 (5267 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 21 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 25 września 1891 nawet poniżej takowej licytacyą realności wyk. hip. l. 143 ks. gr. gm. Hanaczów objętej i własność przedtem Kuby Nieckarza a obecnie Michała Łamasza stanowiącej na rzecz Abla Stolzenberga pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 50 zł.

Wadyum 5 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć wtus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 25 maja 1891.

L. 11043 (5268 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 19 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 września 1891 nawet poniżej takowej licytacyą połowy realności według wyk. hip. l. 318 ks. gr. gm. Gliniany Konstantego Daé własnej, na rzecz Izaka Engelsberga pto 35 zł. zpn.

Cena wywołania 100 zł.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 20 maja 1891.

L. 2286 (4862 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano na dniu 30 września 1891 tylko powyżej ceny szacunkowej. zaś dnia 30 października 1891 nawet poniżej takowej, licytacya realności według wyk. hip. 311 w Budyłowie położonej Wasyla Hryhorczuka Stefana własnej, na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi pto. 19 rat po 6 zł. zpn.

Cena wywołania 925 zł.,

wadyum 92 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem adwokata dr. Rosenhecka w Sniatynie.

C. k. Sąd powiatowy.

Sniatyn, 12 kwietnia 1891.

L. 15281 (4900 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia, że celem wydobycia na rzecz Ciwie Seiden kwoty 40 zł. aw. zpn. odbędzie się w tusądowem zabudowaniu egzekucyjna publiczna sprzedaż nieruchomości do dłużników Aleksandra Prączaka względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej i do Maryi Prączak należących mianowicie ciała hip. wyk. l. 356 ks. gr. gm. Przemyślany objętego Maryi Prączak własnego, tudzież jednej czwartej części ciała hip. wyk. l. 349 objętego i całego ciała hipot. wyk. l. 638 tej samej gminy nieobjętej masy spadkowej Aleksandra Prączaka własnych na dniu 30 września 1891 i na dniu 3 listopada 1891 każdym razem o godz. 10 z rana, z tem, że te nieruchomości przy pierwszym terminie tylko powyżej ceny szacunkowej zaś przy drugim nawet poniżej sprzedane zostaną.

Cena wywołania stanowi cena szacunkowa ciała hip. l. 356 w kwocie 15 zł., jednej czwartej części ciała hip. l. wyk. 349 w kwocie 66 zł., a cia hip. l. wyk. 638 w sumie 140 zł.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Bliższe warunki mogą być w tus. registraturze przejrzane.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest Aleksander Zaleski c. k. notaryusz w Przemyślanach.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, 26 stycznia 1891.

L. 6139 (5233 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi ogłasza, że na zaspokojenie należytości Małgorzaty Mirocha w kwocie 45 zł. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 28 września i 26 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności lwh. 67 w Stroniu na Maryanną Oleksy zapisanej.

Cena szacunkowa wywołania 286 zł. 43 ct.

Wadyum 29 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Kalwarya, dnia 24 lipca 1891.

L. 11080 (5270 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 19 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 września 1891 nawet poniżej takowej licytacyą 1/4 realności według wyk. hip. l. 379 ks. gr. gminy Połtew nieobjętej masy spadkowej śp. Fotyny z Jajków Garnowskiej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 66 zł. 73 ct. zpn.

Cena wywołania 35 zł.

Wadyum 3 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.

Gliniany, dnia 20 maja 1891.

L. 4083 (5281 2—3)

Zbarazki c. k. Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zaspokojenia pretensyi Samuela Ginsberg w kwocie 93 zł. 50 ct. zpn. odbędzie się dnia 17 sierpnia i dnia 21 września 1891 każdym razem o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lh. 138 w Romanowem siole położonej wedle wyk. hip. 20 księgi gruntowej dla gminy katastral. Romanowe sioło Fedorego Furman własnej.

Na pierwszym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 800 zł. zaś na drugim także niżej takowej

Wadyum wynosi 80 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Zbaraż, dnia 29 maja 1891.

L. 7348 (5244 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 3 września 1891 powyżej ceny szacunkowej zaś dnia 15 października 1891 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 1489 ks. gr. gm. Czortków z Wygnanką Macieja Fiała własnej na rzecz c. k. uprz. galic. Zakładu kred. włość. w likwidacyi pto 13 rat po 5 zł. 89 ct. zpn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Resztę warunków, akt opisania przynależności i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych wierzycieli hipot. ustanawia się kuratorem dr. Diamanta adw. z Czortkowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Czortków, 30 czerwca 1891.

L. 13172 (5118 2—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie sumy 146 zł. 6 ct. aw. zpn. przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 8 w Czernihowie ruskim z Czołhanszczyzną i Anielówką położonej według wyk. hip. l. 336 spadkobierców śp. Andrucha Pszenicznego wyk hip 189, Feliksa i Maryi Postoł i wyk. hip. 349 Eweliny Trzcińskiej własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi, na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredyt. włość. dnia 14 września i 14 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano z tem przedsięwzięta zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 790 zł. wa. lub wyżej, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipot. realności przejrzeć można w tut. registraturze,

Tarnopol, 30 czerwca 1890.

L. 9048 (5122 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Dobromilu położonej wedle wyk. hip. 220 tejże gminy, dłużników Grzegorza i Katarzyny Maślaków własnej na zaspokojenie pretensyi Tobiasza Spielmanna w kwocie 230 zł. zpn dnia 15 września i 20 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 144 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 czerwca 1890 do tabuli weszli kuratorem p. adw. dr. Byka w Dobromilu.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, dnia 3 lipca 1891.

L. 9133 (5113 2—3)

C. k. miej.-deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Markusa Grünspana 115 zł. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 16 września 1891 i dnia 16 pazdziernika 1891 zawsze o 10 godz. rano przymusowa sprzedaż realności l. kons. 130 w Białej, Bazylego Konkowskiego własnej z wyłączeniem parc. grunt. l. 178/r.

Cena wywołania wynosi 510 zł. aw.

Wadyum 51 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Tarnopol, 27 maja 1890.

L. 6321 (5227 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej gminy miasta Brody przeciw Osiaszowi Littman i Beili Littman o 219 zł. 50 ct. aw. zpn zawiadamia iż dnia 14 września 1891 i 14 października 1891 każdym razem o 10 godz. rano w B. Nr. 3 odbędzie się na rzecz gm. miasta Brody przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 224 ks. g.. dla gm. miasta Brody objętej obecnie na imię Beili Littman i Osiasza Littmana wpisanej z tem iz na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim zaś termie za jakąkolwiek cenę nawet poniżej ceny wywołania najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności w sumie 3782 zł. 21 ct

Zakład wynosi 378 zł. 22 c.

Wyciąg hipot., akt ocenienia i reszta warunków licytacyi mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli którzyby po dniu 10 kwietnia 1891 jako dniu wydania wyciągu hipot. na sprzedać się mającej realności nabyli jakiekolwiek prawa rzeczowe, lub którymby w niniejszej sprawie egzekucyjnej wydać się mające postanowienia z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratorem w osobie Karola Babla w Brodach.

Brody, dnia 23 maja 1891.

L. 10997 (5212 3—3)

W dniach 21 sierpnia 1891 i 25 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. c. k. sądzie przymusowa sprzedaż publicznej licytacyi realności w księdze gr. dla gminy katastr. Bohorodczany Stare na imię dłużnika Jurka Welgana syna Nykoły zapisanej wyk. hip. l. 1134 w całości a l. 1140 w 9/16 częściach objętej w Bohorodczanach Starych pod Nd. 207a położonej w celu ściągnięcia 36 zł. aw. zpn. na rzecz Süsia Weiharta.

Cena szacunkowa wynosi 346 zł. 37½ ct. a. w.

Wadyum 34 zł. 63¾ ct. aw.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 26 marca 1891.

L. 21732 (5224 3—3)

Krakowski sąd miej.-deleg. ogłasza iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha i Zofii Borków w kwocie 24 zł. zpn odbędzie się w gmachu sąd. w dniach 11 września i 16 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności w Krowodrzy położonej wedle lwh. 208 Jana i Barbary Makarów własnej.

Cena wywołania 208 zł.

Wadyum 21 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze niemniej akt oszacowania i wyciąg hipoteczny.

Kraków, 23 czerwca 1891.

L. 2003 (5235 3—3)
W dniach 21 sierpnia i 21 września 1891 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Antoniego Łysaka w kwocie 60 zł. zł. zpn. publiczna licytacya realności Józefa i Bronisławy Kurdzielów lwh. 61 w Czerny.
Ceena wywołania 250 zł.
Wadyum 25 zł.
Wyciąg hipot. i warunki w registraturze do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 19 czerwca 1891.

L. 4184 (5231 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiadamia, że celem zaspokojenia na rzecz Czarny Racheli Barsum i Lei Gutwirth dłużnej kwoty 139 zł. 32 ct. zpn. odbędzie się w sądzie tut. w dniach 25 sierpnia i 21 września 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 484 n. w Jaworowie położonej ciała tabularnego niestanowiącej protokołem z dnia 1 grudnia 1889 l. 9226 zastawniczo opisanej dłużnika Andrucha Charambury własnej.
Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej na drugim i poniżej sprzedaną zostanie.
Cenę wywołania wynosi kwota 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.
C. k. Sąd powiatowy.
Jaworów, d. 23 czerwca 1891.

L. 2526 (5236 3—3)
Celem ściągnięcia wierzytelności Chaima Betlera w kwocie 34 zł. odbędzie się 31 sierpnia i 28 września 1891 w tut. sądzie licytacya realności Katarzyny Kowalik lwh. 371 ks. gr. Brodła.
Cena wywołania 150 zł.
Wadyum 15 zł.
Zarazem zawiadamia się niewiadomą z pobytu wierzycielkę hipot. Maryannę Berniak, że celem przestrzegania jej praw ustanowionym jest kurator dr. Bąkowski adw. w Krzeszowicach.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 12 czerwca 1891.

L. 2679 (5240 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. Zakładu kred: włośc. w likwidacyi tj. 6 rat po 12 zł, 69 ct. i resztę kapitału 162 zł. 14 ct. aw. zpn. odbędzie się w dniach 31 sierpnia i 30 września 1891 każdym razem o godz. 11 przed południem w gmachu sąd. egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 245 w Lachowicach położonej, a dłużnika Szymona Sikory należącej.
Cen wywołania 475 zł. wa.
Wadyum 47 zł. 50 ct. aw.
Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipot, leżą do przejrzenia w registraturze tut. sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Slemień, dnia 21 lipca 1891.

L. 1571 (5234 3—3)
W dniach 24 sierpnia i 24 września 1891 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Lewka Kaufmana w kwocie 36 zł. 16 ct. zpn. publiczna licytacya realności Franciszki Chodackiej lwh. 43 w Zalasiu.
Cena wywołania 500 zł.
Wadyum 50 zł.
Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.
C. k. Sąd powiatowy.
Krzeszowice, 31 maja 1891.

L. 4405 (5216 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 90 zł. aw. zpn. na rzecz Sary Rosenmann odbędzie się w tym sądzie dnia 31 sierpnia 1891 i dnia 25 września 1891 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna licdtacya realności Nr. 470 w Mikulińcach wyk. hip. l. 156 ks. gr. gm. kat. Mikulińce objętej Jankla Friedmana własnej.
Na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową, na drugim terminie zaś i niżej ceny wywołania.
Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 900 zł.
Wadyum 10 prc. tej ceny.
Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hip. wglądnąć można w registraturze sądowej.
Dla wierzycieli niewiadomych i tych którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli nie mniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora Mojżesza Fellera z Mikuliniec.
C. k. Sąd powiatowy.
Mikulińce, 2 września 1891.

L. 4637 (5226 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Borszczowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Liebstera w kwocie 409 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 2 września i dnia 13 października 1891 o 10 rano w sądo. zabudowaniu przymusowa sprzedaż reanolści dłużniczki Sary Rifki Riechter własnej wyk. hip. l. 132 gm. gm. kat. Berezianka objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.
Cena szacunkowa wynosi 1894 zł. wa.
Zakład wynosi 189 zł. 40 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Orłowski.
Borszczów, dnia 25 czerwca 1891.

L. 2474 (5237 3—3)
Dnia 3 września i 15 października 1891 każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 144 wyk. hip. l. 155 ks. gr. gm. Młodów objętej, przedtem do dłużnika Walentego Kappla. następnie do Jana i Barbary z Bajgertów małż. Kappel należącej, na rzecz Jakóba Sauerbruna.
Cena wywołania 471 zł. aw.
Wadyum 47 zł. 10 ct.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli p. Kapko c. k. notaryusz w Lubaczowie.
Resztę warunków można w registraturze tus. przejrzeć.
C. k. Sąd powiatowy.
Lubaczów, 23 marca 1891.

L. 3937 (5282 1—3)
Zbarazki Sąd powiatowy uwiadamia Zofię Meth z miejsca pobytu nieznaną, że Jan i Marya Pytel pod dniem 11 października 1890 l. 6269 wytoczyli pozew przeciw spadkobiercom Chaima Löwehnsohn i spł o uznanie prawa zastawu dla resztującej sumy 223 zł. ciążącej w stanie biernym wyk. hip. 265, 298, 299, gm. kat. Romanowesioło jako zgasłe, że termin do współobrony na dzień 26 sierpnia 1891 godz. 9 rano wyznaczony został, i że dla niej kurator ad actum w osobie Zygmunta Dzierzanowskiego w Zbarażu ustanowiony został.
Wzywa się zatem Zofię Meth, ażeby kuratorowi potrzebne udzieliła informacye lub sądowi innego wskazała zastępcę, gdyż inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 5 lipca 1891.

L. 2598 (5272 1—3)
Makowski c. k. Sąd powiatowy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczk. „Wzajemna pomoc“ w Makowie przeciw Józefowi Migasowi ld. 147 z Skawiny pto 215 zł. a. w. zpn. w dniach 27 sierpnia 1891 i 1 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w gmachu tus. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację posiadłości pod lk. 147 w Skawicy położonej. dłużnika Józefa Migasa własnej, a wedle ks. gr. gm. kat. Skawica na imię tegoż następnie zapisanej lwh. 147 w całości, lwh. 145 w 4/8 częściach, lwh. 604 w 72/864 częściach i lwh. w 628 12/72 częściach.
Cena wywołania 510 zł. 40 ct.
Wadyum 52 zł.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądzie.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został c. k. notaryusz p. Aleksander Paczowski w Makowie.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 3 czerwca 1891.

L. 2599 (5273 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Makowie w sprawie egzekucyjnej Stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc“ w Makowie przeciw Wojciechowi Kurdas ld. 127 z Juszczyna pto 184 zł. 50 ct. aw. zpn. podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 27 sierpnia 1891 i 1 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. sadzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację posiadłości pod lk. 127 w Juszczynie położonej, dłużnika Wojciecha Kurdasa własnej wedle ks. gr. gm. kat. Juszczyn wyk. hip. 233 w 8/20 częściach na imię tegoż zaintabulowanej.
Cena wywołania 175 zł.
Wadyum 18 zł.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem dla nieznanych wierzycieli ustanowiony został tut. c. k notaryusz p. Aleksander Paczowski.
C. k. Sąd powiatowy.
Maków, 13 czerwca 1891.

L. 12387 (5269 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ogłasza, że przeprowadzi o godz. 10 rano dnia 26 sierpnia 1891 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 września 1891 nawet poniżej takowej, licytacyą realności według wyk. hip. l. 333 ks. gr. gm. Laszki królewskie nielet. Katarzyny ze Sulimów Gruszeckiej własnej na rzecz Chaima Jośla Reinherza pto 180 zł. zpn.
Cena wywołania 64 zł.
Wadyum 6 zł. 40 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipot., ustanowiono kuratorem p. Szymona Czestyńskiego z Glinian.
Gliniany, dnia 25 maja 1891.

L. 1799 (5277 1—3)
Sokalski c. k. Sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dzień 25 sierpnia 1891 o godz. 10 rano w gmachu sąd. odbyć mającą przymusową publiczną relicytację połowy majętności objętej wyk. hip. l. 47 gm. kat. Sokal dłużniczki nieobjętej masy spadkowej Leiby Jugend własnej celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Jugend w ilości 150 zł. aw.
Cenę wywołania stanowi kwota 407 zł.
Wadyum kwota 40 zł. 70 ct. aw.
W terminie tym nabyć można połowę majętności tej także poniżej tej ceny.
Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę w całości przytoczonych warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Władysława Semetkowskiego w Sokalu.
Sokal, 27 lutego 1891.

L. 5517 (5275 1—3)
W sprawie egzekucyjnej Uschera Frucht przeciw Maryi i Piotrowi Hunczakom o 145 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie o godz. 10 rano, dnia 28 sierpnia 1891 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 30 września 1891 także poniżej takowej przymusowa licytacya realności w Białokiernicy położonej, wykazem hipotecznym l. 162 ks. gr. gm. kat. Białokiernica objęta.
Cena szacunkowa oraz wywołania 1040 zł. aw.
Wadyum 104 zł. aw.
Wyciąg hipoteczny akt oszacowania i protokół opisania przynależności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony kurator p. Humerski.
C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, dnia 10 czerwca 1891.

L. 2154 (5154 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod liczbą kon. 54 w Hruszowie położonąj dwa ciała tabularne stanowiącej a mianowicie wedle wyk. hip. ks. gr. gm. kat. Hruszów małoletnich Stefana, Paraskiewii Michała i Bazylego Dzeniów własnej i wedle wyk. hip. nr. 164 tejże gminy, Katarzyny z Dzeniów Szczodyło własnej na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 54 zł. 9 ct. aw. zpn. dnia 17 września i dnia 22 października 1891 każdym razem o godz. 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 713 zł. aw., na drugim zaś i poniżej takowej.
Wadyum wynosi 71 zł. 30 ct.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabulany, protokół zastawniczego opisania można w tutejszej registraturze przejrzeć.
Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po zastawniczem opisaniu tej realności to jest po dniu 1 grudnia 1890 do tabuli weszli, kuratorem p. Jana Derdelewicza.
Krakowiec, 17 czerwca 1891.

L. 12423 (5290 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej deleg S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Towarzystwa wzajemnego kredytu we Lwowie sumy 100 zł. aw. zpn. licytacyą realn. Erazma Gryglaszewskiego własnej wh. 11 gm. Sygniówka objętej na dzień 15 września 1891 i na dzień 19 października 1891 zawsze o godz. 10 rano, w biurze 4
Cena wywołania 900 zł.
Wadyum 270 zł.
Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.
Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot. przejrzeć można w tus. registraturze.
Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Fedak.
Lwów, 1 sierpnia 1891.

Konkursa.

L. 6582 (5252 1—2)
Odnośnie do konkursu w nr. 183 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na opróżnione posady sług sądowych w okręgu lwowskiego ck. sądu krajowego wyższego z dniem 20 września 1891 upływa.
Lwów, 8 sierpnia 1891.

L. 6799 (5261)
Posada sekretarza rady przy sądzie krajowym we Lwowie z poborami VIII klasy rangi jest do obsadzenia.
Ubiegający się o tę ewentualnie o taką posadę przy innym sądzie kolegialnym Galicyi opróżnić się mogącą, wniosą swoje należycie udokumentowane podania w drodze przepisanej najdalej do 31 sierpnia 1891 do Prezydyum ck. sądu krajowego we Lwowie.
Lwów, 10 sierpnia 1891.

L. 30042 (5287 1—3)
Konkurs na posadę expedyenta przy ck. urzędzie pocztowym w Wysowej w powiecie Gorlickim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł.,
z płacą rocznych 150 zł.,
ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.,
i wynagrodzenia 300 zł.
za codzienne połączenie pocztowe pomiędzy Wysową a Uściem ruskiem, które w czasie od 16 maja do 15 września jako jazda posłańcza, w innej porze roku zaś jako poczta piesza kursować ma.
Podania należy wnieść najpóźniej do 17 sierpnia br. w ck. Dyrekcyi pocz i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 9 sierpnia 1891.

Upadłości.

L. 10779 (5249 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ustanowił pana Majera Felda zawiadowcą masy rozbiorowej Jüdla Weigera, handlarza w Tarnopolu, zaś pana Hermana Kranza zastępcą tegoż.
C. k. Sąd obwodowy.
Tarnopol, dnia 25 lipca 1891.

Kuratele.

L. 8224 (5213 3—3)
C. k. Sąd powiatowy podaje do wiadomości, że Michał Kordeczka z Tymbarku uznany został za bezwłasnowolnego z przyczyny marnotrawstwa i że kuratorem ustanowiono dla niego Jana Kaptura z Tymbarku.
C. k. Sąd powiatowy.
Limanowa, dnia 20 lipca 1891.

L. 16570 (5225 3—3)
Wawrzyniec Job z Szynwałdu uznany marnotrawcą.
Kuratorem dla niego ustanowiony Kazimierz Prokop z Szynwadu.
C. k. Sąd powiatowy m. d.
Tarnów, 22 lipca 1891.

L. 6486 (5278 1—3)
Marcin Gryźlak gospodarz z Barcic jest marnotrawcą, kuratorem jego jest Franciszek Gryźlak z Cyganowic.
C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, dnia 3 sierpnia 1891.

L. 3665 (5279 1—3)
Jędrzeja Bukowskiego z Winnik uznano marnotrawcą i ustanowiono kuratorem Józefa Bukowskiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Winniki, dnia 2 czerwca 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18612 (5192 2—3)
C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Michała Ostaszewskiego, iż przeciw niemu wniosło Towarzystwo rękodzielników i przemysłowców w Krakowie pozew de praes. 13 lipca 1891, l. 18612 o wydanie nakazu zapłaty sumy wexlowej 495 zł. z pn. i że na skutek tego pozwu wydany nakaz zapłaty z dn. 17 lipca 1891 l. 18612 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi dr. Hubaczkowi z substytucyą dr. Lewartowskiego adwokatów w Krakowie i poleca Michałowi Ostaszewskiemu aby tut. sądowi innego obrawszy sobie pełnomocnika wskazał lub też kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, 17 lipca 1891.

Wykaz

panujących w kraju chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c. k. Starostw, przedłożonych do d. 10. sierpnia 1891.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Nosacizna u koni	Brody	Brody.
	Brzeżany	Kozówka.
	Jaworów	Przyłbice.
	Mościska	Rudniki.
	Rzeszów	Drabinianki.
	Sambor	Rogożno.
	Trembowla	Czarnołozy, Słobódka strusowska.
	Zbaraż	Bereczowica mała.
Parchy u koni.	Horodenka	Czerniatyn.
	Kolbuszowa	Wilcza Wola.
	Lisko	Łukawica.
	Nisko	Maziarnia.
	Nowy Sącz	Krasne potockie.
	Podhajce	Małowody.
	Przemyślany	Łahodów.
	Sanok	Bidacz ad Rymanów.
	Stryj	Sokołów, Stryj.
	Turka	Butla, Kriwe, Wysocko wyżne.
Zaraza wąglikowa	Kałusz	Chocin, Ugartsthal.
	Limanowa	Wysokie.
	Lwów	Horbacze, Leśniowice, Sieciechów.
	Podhajce	Deremcha ad Mużyłów.
	Przemyśl	Zurawica.
	Rohatyn	Jawcze.
	Stanisławów	Jezupol.
	Złoczów	Habarowce.
Róża wąglikowa	Bochnia	Barczków, Dąbrowa. Grobla.
	Brzesko	Przybysławice, Zdarzec ad Zabawa.
	Dąbrowa	Cwików, Demlin, Gorzyce, Grady, Hubenice, Otfinów, Grochowiska ad Radgoszcz, Siedliszowice, Skrzynka, Swiebodzin, Szymonowice ad Wietrzychowice, Wojcina, Zabrnie.
	Jasło	Sowina.
	Mielec	Podole.
	Nisko	Jata, Sojkowa.
	Nowy Targ	Drżał, Tylmanowa.
	Pilzno	Błaszkowa, Bielowy.
	Rohatyn	Hanowowce.
	Rzeszów	Trzciana.
	Tarnobrzeg	Sokolniki.
	Tarnów	Gdów, Komorów. Swierczków, Szynwald, Zalasowa.
Wścieklizna	Dolina	Bolechów.
	Łańcut	Budy Przeworskie.
	Przemyśl	Wapowce.
	Sanok	Sanok.
	Wieliczka	Podgórze.
	Złoczów	Złoczów.
Zaraza pyskowa i racicowa.	Biała	Komozowice, Straconka.
	Bochnia	Krzeczów.
	Buczacz	Puszkary ad Pielawa.
	Cieszanów	Oleszyce miasto, Oleszyce stare.
	Dolina	Bolechów, Cisów, Jammersthal ad Polanica, Wołoska wieś.
	Drohobycz	Dobrowlany, Krynica, Opary, Stanyla, Tustanowice.
	Jarosław	Jarosław, Radymno, Skołoszów, Sośnica, Swięte, Tuczapy.
	Kraków	Zwierzyniec.
	Lisko	Żernica wyżna.
	Lwów	Miłoszowice.
	Mościska	Bojowice, Husaków, Plebanki ad Sądowa Wisznia.
	Podhajce	Litwinów.
	Przemyśl	Cyków, Chodnowice, Chwaplice, Popowice, Przemyśl.
	Sambor	Bukowa, Dorożów dolny, Horodyszcze, Korytyna ad Byków, Lutowiska, Mistkowice, Wołoszcza, Zady ad Wołoszcza.
	Sanok	Wujskie.
	Stare miasto	Chyrów, Koniów.
	Stryj	Jamielnica, Korczyn rustykalny, Kruszelnica szlach. Lisiatycze, Stynawa wyżna, Synowódzko wyżne, Truchanów, Synowódzko niżne.
	Turka	Jabłonka niżna, Ilnik.
	Żydaczów	Drohowyże, Izydorówka, Korczyn ad Lachowice, Podbereże, Sulatycze, Ujście, Żurawno Żydaczów.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 5374 (5228 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Budzanowie wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomą Brygidę Zychówka, aby do roku w sądzie tut. się zgłosiła i swoje oświadczenie do spadku po śp. Tomaszu Zychówka w Słobódce janowskiej 20 stycznia 1891 z pozostawieniem kodycylarnych rozporządzeń z 7 stycznia 1891 zmarłym wniosła, w przeciwnym bowiem razie rozprawa spadkowa z zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem dla niej w osobie Tomasza Skokun ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

Budzanów, dnia 11 lipca 1891.

L. 2411 (5209 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszem niewiadomych z życia i miejsca pobytu Chaima Katz, Dawida Mojżesza dw. im. Lipowitz i Sarę Reindlę dw. im. Lipowitz a w razie ich śmiesci niewiadomych tychże spadkobierców, iż z powodu wniesionego przeciw tymże pozwu de praes. 5 kwietnia 1891, l. 2411 o uznanie własności 9/144, 3/144 i 3/144 części ciała hipotecznego wyk. l. 269 gminy Złoczów objętego dotychczas na imię Chaima Katz i spadkobierców śp. Jenty Katz to jest Dawida Mojżesza dw. im. Lipowitz i Sarę Reindlę dw. im. Lipowitz zapisanych ustanowiony został celem zastępywania pozwanych względnie ich spadkobierców kurator adw. c. k. radca Rożankowski w Złoczowie.

Wzywa się przeto pozwanych względnie ich spadkobierców by się do ustanowionego kuratora zgłosili i jemu swe środki obrończe podali. gdyż inaczej wynikłe z tąd złe skutki sami sobie przypisać będą musieli!

Złoczów, dnia 18 kwietnia 1891.

L. 6415 (5289 1—3)

Tut. sądowy edykt z dnia 14 maja 1891 l. 3812 w sporze J. O. Adama ks. Lubomirskiego przeciw własnemu potomstwu i innym o uznanie obowiązku utworzenia ordynacyi t. z. drugiej czyli młodszej za zgasły i t. d. z pn. w nr. 163, 164 i 165 Gazety Lwowskiej z r. 1891 ogłoszony, prostuje się niniejszem z ten sposób, że dla pozwanych, a mianowicie dla potomstwa ś. p. Jerzego Henryka ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Stanisława ks. Lubomirskiego, dla niewiadomego z miejsca pobytu J. O. Tadeusza ks. Lubomirskiego. dla potomstwa J. O. Tadeusza ks. Lubomirskiego, dla niewiadomego z miejsca pobytu Eugeniusza ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Eugeniusza ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Stefana ks. Lubomirskiego, dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu J. O. Władysława ks. Lubomirskiego, dla potomstwa J. O. Władysława ks Lubomirskiego, wreszcie dla tego ks. Lubomirskiego, względnie dla tych książąt Lubomirskich, którzy w czasie wygaśnięcia rodów Hieronima, Adama, Jerzego, Henryka, Stanisława, Tadeusza, Eugeniusza, Stefana i Władysława ks. Lubomirskich jaki urząd lub godność z wyborów pochodzącą w ziemiach dawnej Polski piastować będą, został ustanowiony kuratorem adwokat dr. Włodzimierz Piliński w Rzeszowie, a nie adw. dr. Władysław Biliński, jak to mylnie w powyższym edykcie podano.

Rzeszów, 6 sierpnia 1891.

L. 152 (5260 1—3)

Pan dr. Wincenty Chłopecki, kandydat adwokatury wpisany został z dniem 8 sierpnia 1891 na listę adwokatów samborskiej Izby z siedzibą urzędową w Samborze.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 8 sierpnia 1891.

L. 4168 (5262 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia nieznanych z życia i miejsca pobytu Stanisława Zawadzkiego i Leontynę Drohomirecką, że z powodu wniesionego przeciw nim pozwu Maryi Ludwiki z Popielów Wysockiej 2o Szaraniewiczowej de pr. 17 kwietnia 1891 l. 2277 o uznanie, że wierzytelność 300 zł. zpn. nie obciąża wierzytelności 7000 zł. z pn. w tabeli płatniczej względem ceny kupna dóbr Hrehorów z dnia 22 sierpnia 1884 l. 5258 pod C II. poz. 51 kollokowanej, kuratorem dla nich dr. Schätzel adwokat w Brzeżanach, z substytucyą dr. Czajkowskiego adwokata tamże ustanowiony został, że kuratorowi pozew doręczono a termin do rozprawy sumarycznej na dzień 7 września 1891 w tutejszym sądzie wyznaczono.

Wzywa się przeto pozwanych, ażeby kuratorowi informacyi do obrony udzielili, lub innego zastępcę ustanowili i sądowi oznajmili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 25 lipca 1891.

L. 7484 (5265 1—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Kołomyi zwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Judę Schayering, że Jakób Büschel wniósł 29 czerwca 1890 l. 10992 przeciw niemu prośbę o egzekucyą mobilarną, której załatwienie i dalsze uchwały doręcza się ustanowionemu kuratorowi adwokatowi dr. Jakóbowi Rilligstein, a Judę Schayeringa wzywa się, by wskazał swoje miejsce pobytu, lub o środkach obrony zawiadomił kuratora.

C k. Sąd powiatowy mdel.

Kołomyja, dnia 17 czerwca 1891.

L. 7075 (5222 1—3

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi, jako handlowy wzywa każdego, ktoby prima weksel z daty Ottynia dnia 16 lutego 1881 na sumę 500 zł. aw. opiewający, za trzy miesiące od daty płatny, na zlecenie własne przez Samuela Rosenkranz jako akceptanta a przez Jakóba Silberherza jako wystawiciela podpisany z adresem Samuel Rosenkranz w Ottyni płatny w Kołomyi posiadał, ażeby go tem pewniej do dni 45 Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu weksel ten za umorzony uznany zostanie.

Kołomyja, 22 czerwca 1891.

L. 1181 (5218 1—3)

C. k. Sąd powiatowy wzywa Wolfa Rubina aby do spadku po ojcu Gedalie Rubinie, zmarłym w Przemyślu 29 lutego 1883 z pozostawiem pisemnego kodycylu, zgłosił się w przeciągu jednego roku, gdyż inaczej pertraktacya spadkowa przeprowadzoną zostanie z tymi, którzy deklaracyą wnieśli i z ustanowionym dla nieobecnego kuratorem p. Władysławem Janickim w Radymnie.

Radymno, 13 kwietnia 1888.

L. 8858 (5232 1—3)

W stanie biernym realności pod l. 7 w Jarosławiu na głębockiem przedmieściu Ciwie Ettel Weichselbaum własnej zaprenotowane są od przeszło 50 lat na rzecz niżej wymienionych, wierzycieli następujące sumy.

1. z mocy wyroku magistratu m. Jarosławia z dnia 21 września 1797 zaprenotowana jest wedle tom 2 pg. 371 n. 2 on suma 40 zł. pol. 18 gr. na rzecz małżonków Ignacego i Reginy Krupskich z odnośną pozycyą n. 3 cież. tj. prenotacyą ostatniej woli rozporządzenia tychże wierzycieli, dalej

2. z mocy uchwały tegoż Magistratu, z dnia 8 marca 1800 n. 243 wedle tom. 2 pg. 251 n. 4 on. zaprenotowanem jest, iż cesyą z daty Jarosław 24 lipca 1799 Ignacy i Regina małż. Krupscy odstępują Michałowi Buchalskiemu sumę 500 zł. pol.

3 z mocy uchwały Magistratu m. Jarosławia z dnia 12 lipca 1817 zaprenotowanem jest, wedle tom. 2 pg. 524 n. 5 na rzecz Michała Juśkiewicza prawo zastawu dla 2 kwot tj. 590 zł. i 14# w złocie w końcu 4 zaprenotowanem z mocy uchwały magistratu m. Jarosławia z d. 7 marca 1818 n. 303 na zasadzie cyrografu z daty Jarosław 24 czerwca 1816 wedle tom. 2 pg. 540 n. 6. on. prawo zastawu dla sumy 54# i 10 zł. pol. na rzecz kanonika Siarczyńskiego.

Wzywa się zatem, nieznanych z miejsca pobytu Ignacego i Reginę Krupskich, Michała Buchalskiego, Michała Juśkiewicza i ks. kan. Siarczyńskiego, aby w ciągu jednego roku z dniem 31 sierpnia 1892 upływającego, pretensye swe do tych sum w tutejszym Sądzie zgłosili, gdyż w przeciwnym razie sumy te, za umorzone uznane i ze stanu biernego wspomnianej realności wykreślone zostaną.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, 30 września 1890.

L. 5241 (5219 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie jako handlowy zawiadamia, że w skutek uchwały z dnia 27 czerwca 1891 l. 4451 firma „Повѣтовая народная Торговля въ Бродахъ въ ликвидацїи, общество зарегестрованое съ ограниченою порукою" na podstawie uchwały walnego zgromadzenia tegoż stowarzyszenia z rejestru spółek zarobkowych i gospodarczych wykreśloną została.

Złoczów, dnia 25 lipca 1891.

L. 15370 (5203)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „Zygmunt Bester" przedsiębiorstwo przewozu materyałów budowlanych i węgli przy kopalni węgla w Jaworznie, której używać będzie Zygmunt Bester jako właściciel tego przedsiębiorstwa podpisując takową: Zygmunt Bester.

Kraków, dnia 12 czerwca 1891.

L. 7404 (5248)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako Sąd handlowy ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firmę pojedynczych firmą „Izaak Gold, dzierżawca propinacyi w Czortkowie, Wygnance, Starym Czortkowie i Tłustem z przyległościami".

Tarnopol, dnia 23 maja 1891.

L. 18786 (5202)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zarządza wpisanie do rejestru dla firm spółkowych firmy „J. Fränkel et Korngold" interes wekslarski i eskontowy w Krakowie z tem, że:

1. jawnymi spólnikami są Izak Fränkel i Lieber Korngold w Krakowie zamieszkali.

2. siedzibą spółki jest miasto Kraków.

3. spółka rozpoczęła swą działalność z dniem 1 stycznia 1891.

4. każdy z jawnych spólników jest uprawnionym do zastępywania spółki na zewnątrz i podpisywania firmy spółki, którą w ten sposób podpisywać będzie, że pod firmą „J. Fränkel & Korngold" stampiglią wyciśniętą podpisze „Fränkel et Korngold".

Kraków, 17 lipca 1891.

L. 1227 (5285 1—3)

Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Bukowsku czyni się wiadomem, iż na dniu 20 marca 1879 zmarł w Posadzie Sanockiej bez pozostawienia ost. woli rozporządzenia Mojżesz Meller posiadający majątek nieruchomy w Wisłoku.

Gdy sądowi miejsce pobytu Czejwy zam. Greczyńskiej, która na podstawie ustawnicznego porządku dziedziczenia do spadku konkuruje jest nieznane, przeto wzywa się takową, ażeby taż w przeciągu jednego roku od dnia niżej umieszczonego do tut. Sądu się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie pertraktacya spadku z oświadczonymi spadkobiercami i ustanowionym dla niej kuratorem Tobiaszem Wróblem z Wisłoka przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Bukowsko, dnia 25 lutego 1891.

L. 2478 (5274 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Antoniego, Jana i Elżbietę Radwańskich, że dnia 6 maja 1886 zmarła w Szczytnikach Maryanna z Wścisłów Kołoszowa z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Wzywa się zatem, aby w przeciągu jednego roku do spadku po niej przez głowę siostry zmarłej swej matki Józefy z Wścisłów Radwańskiej w Sądzie tutejszym się zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek z ustanowionym dla nich kuratorem Szczepanem Wscisłą przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niepołomice, dnia 6 czerwca 1891.

L. 17907 (5196 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia p. Aleksę Gołkowską, właścicielkę realności lk. 77 Dz. IV. w Krakowie, z miejsca pobytu niewiadomą, iż w celu doręczenia jej ts. uchwały tabularnej z dnia 20 marca 1891 l. 7075 wydanej w skutek podania Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie o zaintabulowanie tegoż za właściciela sumy 4000 zł. w stanie biernym realności pod l. k. 77, Dz. IV. w Krakowie na rzecz Jakóba Rosenzweiga intabulowanej uchwały z dnia 24 kwietnia 1891 l. 10872, tudzież dalszych uchwał w sprawie tej zapaść mających ustanowiony został kurator w osobie adw. dr. Schöna z substytucyą adw. dr. Deichesa a zarazam wzywa ją aby podała adres swój sądowi lub ustanowiła sobie pełnomocnika, gdyż skutki ztąd wyniknąć mogące sama sobie przypisać musi.

Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 16282 (5194 2—3)

C. k. Sąd krajowy zarządzając na prośbę Teofili Eliasser i Markusa Schrenzla postępowanie w celu umorzenia kwitu depo zytowego B. filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie z dnia 6 kwietnia 1891 na złożoną w tejże filii, jako depozyt książeczkę władkową kasy oszczędności m. Krakowa nr. 118540 na 3000 zł. w. a. opiewającą, który to kwit Markusowi Schrenzlowi według jego twierdzenia zaginął, wzywa posiadacza tego kwitu, aby takowy w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni od trzeciego ogłoszenia licząc przedłożył tem pewniej, ile że inaczej ten kwit depozytowy uważanym będzie za niebyły, a rzeczona filia do żadnej odpowiedzialności posiadaczowi tego kwitu nie będzie obowiązaną.

Kraków, 19 czerwca 1891.

L. 2901 (5172 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia w myśl §. 512 z. g. u. s. Andrzeja Janika z Wysoczan, że w sprawie wykonawczej Mendla Proppera o 100 zł. uchwałą z 6 listopada 1890 l. 6393 dozwolono a 13 grudnia 1890 do l. 7568 wykonano zastawne przymusowe opisanie jego 3/4 części realności l. 47 w Wysoczanach, że uchwałą z 13 kwietnia 1891 l. 2214 dozwolono a 20 kwietnia 1891 do l. 2446 wykonano przymusowe ocenienie takowej, wreszcie uchwałą z 15 czerwca 1891 l. 2901 rozszerzono zastawny przymusowy opis do l. 7568 na dalszą pretensyę Mendla Proppera z ugody z 2 września 1899 l. 3840 i 3841 w kwocie 52 zł. i kosztów 1 zł. 47 ct. i 2 zł. 68 ct. że w tej sprawie wyznaczono kuratora absentis w osobie Andrzeja Karpy z Wysoczan, z którym się winien porozumieć lub do 3 miesięcy innego zastępcę sądowi wymienić.

Bukowsko, dnia 15 czerwca 1891.

L. 4574 (5151 2—3)

Zawiadamia się niewiadomą z pobytu Teresę Bargiełową, że rezolucyę z 17 marca 1891 l. 2079 dozwalającą na zaintabulowanie Józefa Radońskiego za właściciela realności whl. 351 ks. gr. gm. Dębica w miejsce Teresy Bargiełowej ustanowionemu kuratorowi Franciszkowi Lorenzowi doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica, dnia 20 czerwca 1891.

L. 3356 (5177 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Hamernika, iż dla niego ustanowił kuratora Apolinarego Nesteraka z Tylicza w sprawie dozwolonego wpisu egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 520 zł. zpn. jako dawnego ciężaru do stanu biernego 3/4 części realności nd. 9 w Tyliczu lwh. 459 i 12/32 części posiadłości lwh. 460 tamże M. ryanny, Wojciecha i Anny Hamerników własnych, na rzecz Szymona Hamernika.

Muszyna, 26 marca 1891.

L. 2068 (5179 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Karola Techmańskiego z Manasterza, że dla niego ustanowiono kuratorem p. dr. Zbożowskiego adw. w Przeworsku i temuż rezolucyę z dnia 29 marca 1889 l. 2191 przyznającą spadek po Maryannie Techmańskiej wręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Przeworsk, 2 kwietnia 1891.

L. 1736 (5182 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Lwowie na prośbę ck. okręgowej Rady szkolnej w Czortkowie de praes 25 grudnia 1890 l. 55227 wdraża postępowanie amortyzacyjne co do Książeczki gal. Kasy oszczędności nr. 34181 opiewającej na „Konferencyą okręgową w Czortkowie" w winkulowanej na rzecz ck. Rady szkolnej okręgowej w Czortkowie, z pierwotną dnia 13 sierpnia 1887 wniesioną wkładką 89 zł. 41 ct. aw. i wzywa wszystkich w których ręku powyższa książeczka Kasy oszczędności znajdować się może, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" licząc, takową Sądowi przedłożyli, gdyż w przeciwnym razie Książeczka ta na ponowną prośbę ck. okręgowej Rady szkolnej w Czortkowie za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, 24 stycznia 1891.

L. 9912 (5112 2 3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu w sprawie wniesionej przez Mieczysława Kowalewskiego imieniem własnem i nieletniej swej córki Emilii prośby l. 9912/91 o wdrożenie postępywania konwokacyjnego w myśl ustawy z 6 lutego 1869 nr. 18 Dz. u. p. celem wydzielenia ciała tabularnego „Filipkowce IV A." z majętności „Część Filipkowce IV A B." wykazem hipotecznym 87 objętej, i utworzenie dla tegoż nowego osobnego wykazu hipotecznego bez przenie sienia do tegoż ciężarów hypotecznych, ustanawia dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hypotecznych Franciszka i Kazimierza Poradowskich i Mojżesza Dawida dw. im. Korna p. adwokata dr. Łuczakowskiego z zastępstwem p. adwokata dr. Kwiatkowskiego kuratorem ad actum.

O czem się tychże kurandów zawiadamia z tem, że do wniesienia sprzeciwu ustanawia się sześćdziesięciodniowy termin.

Tarnopol, dnia 25 lipca 1891.

L. 12676 IV. (5162 2—2)

Wysokie c. k. Ministerstwo obrony krajowej oznajmiło reskryptem z dnia 14 lipca 1891 l. 12676/3066 IV. że i na rok szkolny 1891/92 począwszy od 1 grudnia 1891 otwarte zostaną szkoły dla aspirantów na oficerów w stanie nieczynnym obrony krajowej, a to w Wiedniu, w Bernie, Pradze, Litomierzycach, Krakowie, Katacze (Cattaro) i Insbruku, a ewentualnie w miarę zgłoszeń także i w innych stacyach batalionowych obrony krajowej, a toz kursami dziennymi i wieczornymi.

Do szkół dla aspirantów na oficerów obrony krajowej na kursa wieczorne przyjmowani będą także ubiegający się o stopień oficerski w pospolitem ruszeniu, z reguły jednak dopiero po odbyciu kursu praktycznego.

Termin do wnoszenia podań o przyjęcie do jednej z szkół powyższych wyznaczony został po dzień 1 października 1891.

Bliższe warunki przyjęcia podane zostały w całej osnowie w numerze 181 „Gazety Lwowskiej" z dnia 11 sierpnia 1891.

Z c. k. Namiestnictwa.

L. 13945 (5243 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie ustanawia w spadku po Sarze Schmerling celem doręczenia niewiadomej z miejsca pobytu Chaji Schmerling uchwały z 31 grudnia 1890 l. 23964 dozwalającej intabulacyę własności należącej dotąd do spadkodawczyni nieoznaczonej liczebnie części realności lwh. 304 ks. gr. Tarnów na rzecz spadkobierców dla tejże Chaji Schmerling kuratorem adw. dr. Wiktora Szancera i zawiadamia o tem nieobecną tym edyktem.

Tarnów, 30 lipca 1891.

L. 17130 (5255 2—3)

C. k. Sąd wyższy krajowy w Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Jan Antoni Puszczyński reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 października 1890 l. 19153 notaryuszem w Niemirowie zamianowany złożywszy dnia 14 lipca 1891 przysięgę służbową, urzędowanie swe rozpoczął może.

Lwów, dnia 17 lipca 1891.

L. 18210 (5197 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni wiadomem, że do majątku niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Goldfingera ustanowiony został kurator adw. dr. Doboszyński.

Kraków, dnia 10 lipca 1891.

L. 1799 (5251 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wojniłowie ustanawia dla zapozwanej przez Salomona Reitera pto 47 zł. 30 ct. nieobjętej masy spadkowej po Andrusiu Czoliju, kuratorem Onufra Nasadę, gospodarza z Niegowiec wyznaczając równocześnie do rozprawy drobiazgowej termin na dzień 20 sierpnia 1891 o godz. 9 przed południem.

C. k. Sąd powiatowy.

Wojniłów, 21 kwietnia 1891.

Z. 19298 (5241 3—3)

Vom k. k. Landes als Handelsgerichte in Lemberg, wird über Ansuchen des Osias Schmelz, Kaufmanns in Bielitz, die Einleitung der Amortisirung des angeblich in Verlust gerathenen Wechsels des Inhaltes: „Lemberg den . . . 1891 P. ö. W. fl. 211 medio November 1891 zahlen sie gegen diesen Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von Gulden zweihundertelf ost. Währung den Werth erhalten, und stellen ihn auf Rechnung laut Bericht. Herrn Meyer Reiss Lemberg Serbska-Gasse — angenommen Mayer Reiss" bewilligt. Diejenigen, welche auf vorerwähnten Wechsel einen Anspruch stellen, werden aufgefordert, ihr Recht darauf binnen 45 Tagen vom ersten Tage nach der Verfallszeit dieses Wechsels d. i. binnen 45 Tagen vom 16 November 1891 an gerechnet, bei diesem Handelsgerichte so gewiss nachzuweisen, widrigens dieser Wechsel nach Verlauf obiger Frist über neuerliches Ansuchen des Amortisirungsbewerbers für amortisirt erklärt werden würde.

Lemberg, am 20 Juni 1891.

L. 4001 (5211 3—3)

Niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Kantora (ojca) zawiadamia się, iż Grzegorz Klimków z Olchowca wniósł przeciw niemu pozew o uznanie prawa własności do parcel gruntowych l. kat. 926, 900, 901, 929, 936 i 919 w skład ciała hipotecznego wyk. hip. l. 79 gminy Olchowice objętego wchodzących, że termin w tej sprawie na dzień 9 września 1891 wyznaczono i że kuratorem dla niego Teofil Wajdowski c. k. notaryusz z Bóbrki ustanowiony został.

Wzywa się go zatem, ażeby ustanowionemu kuratorowi środki dowodowe służące ku jego obronie dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał gdyż złe skutki z zaniedbania wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

C. k. Sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 30 kwietnia 1891.

L. 8242 (5214 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu i życia Chawę Reisslę 2 im. Spitzerową, iż przeciw niej wniósł Leizor Mühlbauer skargę do l. 8242/91 o zaintabulowanie go na właściciela całej realności lw. hip. 597 gminy Mielec, którą termin do rozprawy ustnej na dzień 26 sierpnia 1891 wyznaczony został.

Wzywa się tedy Chawę Reisslę 2 im. Spitzerową, aby na tym terminie albo osobiście stanęła lub też innego pełnomocnika albo ustanowionemu kuratorowi wszelkich środków dowodowych udzieliła

C. k. Sąd powiatowy.

Mielec, dnia 16 lipca 1891.

L. 8081 (5239 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Rudolfa Wermutha, że przeciw niemu wniósł Stanisław Biliński skargę o rozwiązanie kontraktu najmu realności l. 102 w Podgórzu, która dekretowana do rozprawy na dzień 21 sierpnia 1891 ustanowionemu dlań kuratorowi w Podgórzu doręczoną została.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, dnia 7 sierpnia 1891.

L. 18962 (5210 3—3)

C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że dla nieobecnego Jana Romualda bin. Janowskiego jawnego spólnika handlu towarami galanteryjnemi pod firmą „Janowski et Strzyżowski" w Przemyślu prowadzonego, w celu sprawowania interesów i przestrzegania praw rzeczonego nieobecnego, dr. Wacław Skórski adw. w Przemyślu kuratorem ustanowiony został.

Przemyśl, 1 sierpnia 1891.

L. 9201 (5206 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza niniejszem, że równobrzmiące polecamy prowadzącemu rejestra handlowe, ażeby w rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowych przy firmie: „Spółka spożywcza w Kałuszu" rozwiązanie tegoż towarzystwa wpisał. Zarazem wzywamy po myśli § 40 ust. z 9 kwietnia 1873 nr. 70 Dz. u. p. wszystkich wierzycieli tej spółki, ażeby pretensye swoje w Dyrekcyi tegoż stowarzyszenia zgłosili

Stanisławów, 22 lipca 1891,

L. 14690 (5220 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu Wojciecha Zmarzłego, że przeciw niemu oraz Jankowi Potempie i Franciszkowi Zmarzłemu na pozew wekslowy Towarzystwa zaliczkowego w Tarnowie de praes. 5 sierpnia 1891 l. 14690 nakaz zapłaty z dnia dzisiejszego pto 37 zł. zpu. wydany, i ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Holcerowi w Tarnowie doręczony został.

Tarnów, dnia 5 sierpnia 1891.

Doniesienia prywatne.

C. k. uprzyw. galic. Zakład kredyt. włościański w likwidacyi we Lwowie. 5291

(Wykaz w myśl art. 91 statutu).

Stan z dniem 31 lipca 1891 r. wynosił:

Udziałów	zł.	485.910.—
Asygnat kasowych	„	1.950.—
6 prc. listów dłużnych	„	462 500.—
5 prc. listów	„	407.200.—

Lwów dnia 12 sierpnia 1891.

Komitet likwidacyjny.

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.